Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, środa 22 lipca 1931 Nr. 195

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Paryż nie przyniósł porozumienia

Paryż 20. 7. PAT. Według wiadomości, które obiegały późną nocą w kołach politycznych w toku wczorajszej popołudniowej konferencji francusko-niemieckiej **zaznaczyła się głęboka różnica w zapatrywaniach delegatów francuskich i niemieckich.** Różnice te, których pewne odgłosy przedostały się na zewnątrz, zostały też natychmiast podane do wiadomości publicznej przez niektóre agencje telegraficzne. **Rozpowszechnianie wiadomości o zerwaniu rokowań, wywołało ze strony uczestników konferencji nowy wysiłek w kierunku ustalenia odpowiedniego brzmienia oficjalnego komunikatu.** Dopiero późno w nocy Laval i Brünign już po ogłoszeniu pierwszego komunikatu, którego tekst zaprojektowano przed rozejściem się na obiad, przyjęli ostatecznie po skończonym obiedzie u Brianda tekst nowej deklaracji, która stwierdziła **konieczność dalszej współpracy między obu rządami.**

„Start do francusko-niemieckiej współpracy"

Curtius o naradach paryskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 20. 7. (B) Niemiecki minister spraw zagranicznych **dr. Curtius** udzielił wczoraj wieczór przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. oświadczył: „Podczas naszego pierwszego spotkania z reprezentantami rządu francuskiego mieliśmy sposobność **swobodnie** wypowiedzieć nasze poglądy i poruszyć całokształt zagadnień z punktu teoretycznego. Wszystko to co ma być wykonane praktycznie, **zostało przekazane konferencji londyńskiej. Ważną rzeczą jest to, że osiągnięcie porozumienia leży w interesie nietylko Niemiec i Francji lecz całej Europy.** Wszyscy zgodni są pod tym względem, że **kryzys niemiecki może ciężko dotknąć także inne kraje, o ile nie zostanie szybko usunięty.** To co dotyczy **strony politycznej** da się streścić w kilku słowach: **Stanęliśmy do startu francusko-niemieckiej współpracy".**

Brüning zaprasza Lavala do Berlina

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 20 7. (B) Z kół dobrze poinformowanych donoszą że kanclerz Bruening **prosił premiera Lavala, aby przyjechał do Berlina** z wizytą oficjalną. Laval nie dał wprawdzie odpowiedzi odmownej, jednak zastrzegł sobie decyzję ostateczną na później i wyraził nadzieję, że będzie w stanie uczynić w przyszłości zadość prośbie Brueninga.

Francja nie otrzymała od Niemiec żadnych gwarancyj

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 20. 7. (B) Prasa francuska, która w gruncie rzeczy rokowania francusko-niemieckie darzyła w większości sporą dozą sympatji, z braku konkretnych oświadczeń oficjalnych **zachowuje pewną rezerwę.** Dzisiejsze dzienniki poranne nie tają, że **wynik sobotnich i niedzielnych rokowań jest bardzo nikły,** aczkolwiek przyznają, że uczyniono pewien postęp **na drodze do osiągnięcia porozumienia francusko-niemieckiego.** „Matin" pisze: „**Jeżeli się zważy, że jeszcze żaden szef ani cesarskiego ani republikańskiego rządu niemieckiego nie był nigdy w Paryżu** i że między obu narodami istniały pozornie nieprzezwyciężone zapory, budzące okrutne wspomnienia, to trzeba przyznać, **iż ostatnie dwa dni dokonały bardzo wiele zmian".**

„Petit Journal" mówi, iż wysiłki dojścia do porozumienia w tak krótkim czasie godne są pochwały, jednak należy je uważać za przedsięwzięcie bardzo ryzykowne.

Radykalna "Volonte" pisze, że pokój odzyskał w ostatnich dniach to co utracił w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Natomiast „Republique" stwierdza, **że wynik wczorajszych rozmów jest czysto sentymentalny. Nie otrzymała bowiem Francja żadnych przyrzeczeń a ni zobowiązań.** Delegaci francuscy na konferencję londyńską pojadą z czystą kartką papieru.

„Echo de Paris" i „Figaro" oświadczają jednogłośnie, **że Francja nie otrzymała od Niemiec żadnych określonych gwarancyj i zaznaczają,** iż byłoby lepiej, gdyby rząd francuski pozostał przy poprzednim planie i nie jechał do Londynu jak długo nie osiągnie porozumienia z Niemcami co do zasadniczych punktów.

Wyjazd do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 20. 7. (B) Premier Laval, ministrowie Briand, Flandin, Pietri generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot i podsekretarz stanu Francois Poncet wyjechali dziś o godz. 10 pociągiem pospiesznym do Londynu. Tymsamym pociągiem wyjechała także delegacja niemiecka na konferencję londyńską oraz włoski minister spraw zagranicznych **Grandi**, belgijski minister spraw zagranicznych Hymans i ambasador angielski w Paryżu **lord Tyrrell.** Wszyscy ministrowie tak francuscy, jak zagraniczni zajęli miejsca w wozie salonowym. Umożliwi to ministrom prowadzenie dalszych rozmów. Na dworcu zgromadziły się liczne tłumy ludności, tłumy dziennikarzy, kinooperatorów i fotografów. Krótko przed odjazdem ukazali się w jednem oknie **premier Laval i kanclerz Bruening.** Zebrani na dworcu wznieśli okrzyki na cześć Francji, pokoju, Lavala i wreszcie odezwały się także głosy na cześć Niemiec.

Konferencja trzech w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 20. 7. (L) Po powrocie z Paryża Henderson udał się późnym wieczorem do premiera MacDonalda, z którym odbył dłuższą konferencję. W toku konferencji, w której uczestniczył także kanclerz skarbu Snowden, Henderson złożył sprawozdanie z przebiegu konferencyj paryskich. Wielkie wrażenie na ministrach angielskich uczyniła **wiadomość o reprezentatywnym składzie delegacji francuskiej na konferencję londyńską.**

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV. karny.

Dnia 18. VIII. 1931 r.
Sygn. IV. Pr. 82/31.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszem po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489. 493, austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15. VIII. 1931 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 190. z daty 17. VIII. 1931 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 5. p. t. „Niemcy wycofują kapitały z Polski" od słów „Pogłoski na giełdzie" do słów „National Banku" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z §§ 308, 310 uk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący. Dr. Hubl, wr. Wiceprezes Sądu Okręgowego. Protokulant: Suesser, wr.

Dr F. ROTENSTREICH

Polityka i finanse

Siedemnasty rok wojny światowej kończy się zupełnem załamaniem się niemieckiego frontu finansowego. Wojna światowa zmieniła po pokoju wersalskim tylko formę broni, przy pomocy której się walczy, i tereny walki przeniosła z pola walki fizycznej na pola walki gospodarczej i finansowej. Prawdą jest, że [illegible] finansowa i gospodarcza nie toczy się bez[illegible]nie, ale po przerwach i zawieszeniach broni występuje ona z większą wehemencją niż przedtem, niwecząc to, co podczas przerw, wzgędnie tzw. pokoju, poprawiono lub zbudowano.

Gdy przypatrujemy się wypadkom wojennym po pokoju wersalskim, widzimy, że Niemcy próbują nieustannie przechodzić do aktywizmu politycznego, a po każdej takiej próbie aktywistycznej upadają ze sił dzięki kontratakom państw zainteresowanych w utrzymaniu politycznego status quo Europy.

Po traktacie w Rapallo nastąpiło załamanie się finansowe Niemiec, inflacja, która nie miała sobie równej w historji. Francuzi boją się a[illegible]wizmu niemieckiego, widzą w nim próbę o[illegible]nia Francji. Dla przeciętnego Francuza nie jest „wielka polityka“, którą Niemcy co kilka lat robić zaczynają, niczem innem, jak powtórzeniem polityki niemieckiej z czasów przedwojennych, która starała się naruszyć równowagę polityczną i przy pomocy polityki zaskakiwania przeciwnika osiągnąć tego rodzaju sytuację, aby on musiał tę politykę zaakceptować. Zdaniem Francuzów, polityka zaskakiwania była przyczyną wojny światowej. Oni nie chcą więcej tolerować tego rodzaju polityki. Francuzi oświadczają, że muszą przedtem zostać poinformowani, ich zdaniem muszą Niemcy zrozumieć, że tak jak nie może ktoś sobie zbudować studni albo postawić domu bez uprzedniej zgody sąsiada, **tak nie wolno dziś nic zrobić, coby naruszyło równowagę międzynarodową.**

Unja celna między Niemcami a Austrją uważana jest przez opinję przeciętnego Francuza za naruszenie równowagi. I Francja zareagowała na tę politykę zaskakiwania jej podobnie jak po traktacie rapallskim, uderzyła we front finansowy narodu niemieckiego. Na pierwszy ogień poszła Austrja. Załamanie się Kreditanstaltu równa się prawie załamaniu się Austrji. Kryzys bankowy w Austrji jest identyczny z kryzysem państwowym.

Strategja polityczna Francji zaatakowała najsłabsze pozycje niemieckiego frontu gospodarczego, które cofnęły się w nieładzie. Uporawszy się z frontem austrjackim, przeszła Francja do ataku na froncie głównym. Prawdą jest, że Niemcy, przewidując ofenzywę francuską, przygotowały się. I starały się zaskakiwać strategów francuskich zapewnieniem sobie posiłków amerykańskich. Nie orjentowały się tylko, że posiłki amerykańskie mogą być niewystarczające, że pomoc amerykańska może być w rezultacie tylko pomocą na peryferjach, a co najgorsze, nie orjentowały się Niemcy we własnych siłach. Ich strategicy nie zdawali sobie sprawy, że ich własne siły są zdziesiątkowane i że utrzymanie własnych pozycyj jest niemożliwe, gdyż były faktycznie gospodarcze mi zgliszczami. Nadaremnie tłumaczyli politycy niemieccy, że ich pociągnięcie w sprawie unji celnej jest właściwie tylko jednym z etapów zrealizowania konsolidacji gospodarczej Europy, że jest to jedna z dróg prowadzących do odbudowy gospodarczej Europy, że Niemcy realizują plan Brianda. Świat jest podejrzliwy. Opinja francuska dopatrywała się w unji celnej czegoś więcej niż unji gospodarczej. Przeciętny Francuz dopatruje się w unji celnej przygotowania do unji politycznej między Niemcami a Austrją. Dla Francuzów jest unja celna przerobionym nakładem polityki Mittel-Europy, propagowanej podczas wojny przez Naumanna, Rohrbacha i Wirtha. Francuzi tłumaczyli, że nie są przeciwnikami regjonalnych porozumień gospodarczych. Owszem, chętnieby poparli taką politykę, ale gdyby to było np. porozumienie gospodarcze między Polską a Niemcami, między Niemcami a Czechosłowacją, Węgrami i Rumunją, ale gdy unja celna ma objąć takie potężne państwo jak Niemcy i małą Austrję, to jest więcej jak pewnem, zwłaszcza przy wspólności kultury i języka, że Rzesza niemiecka wsiąknie w siebie małą Austrję.

Francuzi zorjentowali się, że Niemcy usilują przy pomocy unji celnej stworzyć jednolity front germański, który przyciągnie do siebie mniejsze państwa. Niemcy importują rocznie bardzo wielkie ilości środków żywności. Austrja nie jest również samowystarczalną. Unja celna stwarza w środkowej Europie olbrzymiego konsumenta, który dzięki swemu złączeniu zmusi państwa agrarne we wschodniej Europie do wejścia w porozumienie regjonalne z nowym tworem celnym, który z czasem musi się stać nowym tworem politycznym.

Strategja polityczna Francji była należycie poinformowana o sytuacji w Niemczech. Wiedziała bardzo dobrze, że środki finansowe, jakiemi dysponują Niemcy nietylko nie stoją w żadnym stosunku do ich aktywizmu polityczno gospodarczego, ale nawet nie wystarczają do utrzymania niemieckiego frontu wewnętrznego.

Francuzi wiedzieli dokładnie, jak wygląda wyczerpanie finansowe Niemiec, i w momencie, kiedy [illegible]wizm niemiecki coraz bardziej napierał, [illegible]uścili Francuzi huraganowy szturm do niemieckich finansów i po kilku nieubłaganych atakach wywołali panikę w zapleczu kraju, zamieszanie w sferach kierujących, co spowodowało załamanie się niemieckiego frontu finansowego a po części i gospodarczego.

Konsekwencją ofenzywy francuskiej musi być załamanie się aktywizmu politycznego Niemiec. Jeśli aktywizm niemiecki przystosuje się do aktywizmu Europy, unikną Niemcy kapitulacji, która im grozi.

Berlin zadowolony z przebiegu narad paryskich

Berlin. 20. 7. PAT. Według informacyi biura Conti, **koła berlińskie zapatrują się naogół optymistycznie na dotychczasowe wyniki rozmów paryskich.** Trzydziestosześciogodzinny pobyt kanc. Brueninga i min. Curtiusa w Paryżu umożliwił ministrom niemieckim omówienie **nietylko konkretnych spraw finansowych, lecz także zagadnienia niemiecko-francuskiego.** Nikt nie oczekiwał, aby w przeciągu doprowadzonej tak nagle do skutku wymiany zdań, osiągnięte być miały **konkretne i ścisłe umowy,** uzyskane natomiast zostały wyniki o **dużem znaczeniu psychologicznem,** przygotowujące atmosferę dla pełnej wzajemnego zaufania wymiany zdań na temat całokształtu problematów francusko-niemieckich w zrozumieniu politycznem i gospodarczem. Wspólny komunikat francusko-niemiecki jest zadatkiem na przyszłość. Koła niemieckie oczekują, że w trakcie rozmów londyńskich żadne ze stron nie podejmie się próby **powiązania odgraniczonych od siebie spraw finansowych i politycznych.** Gdyby się to stać miało wówczas nastąpi **faza krytyczna, która umożliwi zachwianie uzyskanego właśnie zbliżenia stanowisk Niemiec i Francji.** Osiągnięty został w każdym razie **pierwszy stopień porozumienia.** Drugi, to wizyta premjera Lavala i ministra Brueninga spodziewana w jesieni br.

Konferencja w pociągu

Paryż 20. 7. PAT. W czasie przejazdu pociągu z Paryża do Calais premjer Laval odbył w przedziale wagonu przyjazną rozmowę z ministrami spraw zagranicznych innych państw. Briand, Flandin, Pietri i Poncet uczestniczyli w tych rozmowach. Laval zatrzymał na śniadanie wszystkich delegatów. Minister Flandin i Pietri rozmawiali z kanclerzem Brueningiem szczególnej na temat budżetu Rzeszy niemieckiej.

Major Kirtiklis wicewojewodą łódzkim

Warszawa. 20. 7. (Sin) W najbliższym czasie ma ustąpić ze swego stanowiska dotychczasowy wicewojewoda wileński Kirtiklis. Major Kirtiklis ma objąć stanowisko wicewojewody łódzkiego w miejsce p. Rożnieckiego, który przechodzi jak wiadomo, do Lwowa na stanowisko wojewody.

Napad komunistów na fabrykę

Warszawa 20. 7. Dziś rano do fabryki czapek i mundurów przy ul. Żelaznej wkroczyła bojówka komunistyczna dla wywarcia teroru strajkowego. Komniści zaatakowali fabrykę, wybili wszystkie szyby i oddali parę salw rewolwerowych do środka. Raniony został przechodzący przypadkiem koło fabryki kolejarz. Gdy zjawiło się pogotowie policyjne na samochodach, napastnicy zdążyli już zbiec.

Znowu śmiertelny knock-out

Katowice. 20. 7. PAT. W sali hotelu Swierklińca w Rybniku odbywał się mecz bokserski, urządzony przez miejscowego zawodowego boksera Józefa Wilena. Na wspomniany mecz zaproszony został zawodowy bokser Ernest Jokel z Królewskiej Huty. Wilen walczył z Jokelem 4 rundy z wynikiem dobrym w piątej rundzie jednak został zknockautowany i stracił przytomność. **W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala, gdzie następnego dnia zmarł.**

Ogonki przy okienkach kasowych w Niemczech

Berlin 20. 7. PAT. W kasach oszczędności i bankach panował dziś ożywiony ruch. W myśl rozporządzenia kasy wypłacały tylko po 20 marek z oszczędnościowego konta i 100 marek z konta bieżącego. Przed wielu kasami ustawiły się długie kolejki czekających na wypłaty. Według nadeszłych wiadomości z prowincyj nigdzie porządku nie zakłócono.

Schroeder-Bank w Bremie ogłasza moratorjum tygodniowe

Berlin. 20. 7. PAT. Znany bank niemiecki Schroeder w Bremie, odgrywający wielką rolę w działalności tamtejszych przedsiębiorstw nawigacyjnych i przemysłowych, zapowiada, że z dniem jutrzejszym zawiesza wypłaty na przeciąg jednego tygodnia. Jako powód tego zarządzenia bank podaje trudności finansowe, w jakich się znalazł wskutek obecnego kryzysu finansowego w Niemczech.

* * *

Berlin. 20. 7. PAT. Utworzona przed dwoma dniami organizacja przekazowa banków niemieckich podejmuje, jak donosi biuro Wolffa — swe czynności prawdopodobnie już jutro.

Bruksela. 20. 7. PAT Przybył tu największy samolot handlowy, posiadany przez Anglję, wiozący 694 kg. złota, wycofanego przez Belgję z Banku Angielskiego.

„Pociąg ministrów" przybył do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 20. 7. (L) Dziś, o godz. 17,15 przybyły na dworzec Wiktorji delegacje: **francuska, niemiecka, włoska oraz belgijska na konferencję ministrów.** Już na długo przed przybyciem „pociągu ministrów" zebrały się w okolicy dworca olbrzymie tłumy ludności Na pół godziny przed przyjazdem przybywali na dworzec przedstawiciele władz i korpus dyplomatyczny. O godz. 17 zjawił się na peronie premjer **MacDonald** i minister spraw zagranicznych **Henderson.** Punktualnie o godz. 17.15 zajechał pociąg. Po przywitaniu oficjalnem ministrowie odjechali do hotelów. Konferencja została przesunięta o pół godziny i rozpocznie o godz. 18.30.

Skład delegacji francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 20. 7. (B) Wedle komunikatu oficjalnego skład delegacji francuskiej na konferencję londyńską jest następujący: Premjer Laval, minister spraw zagranicznych Briand, minister skarbu Flandin, minister budżetu Pietri i podsekretarz stanu Francois Poncet.

—ogo—

Odrębny styl ministra wojny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 20. 7. (B) Minister wojny Maginot wygłosił wczoraj mowę do dawnych żołnierzy frontowych inwalidów. W mowie swej Maginot m. in. oświadczył, że **nie dopuści do kapitulacji przed narodem, który zawsze potrafi wyłudzić kredyty, jakich potrzebuje na zaspokojenie swych potrzeb wojennych.** Do zwycięstwa idei pokoju potrzeba dwóch rzeczy: pokojowo usposobione narody muszą być silne a narody usposobione wojowniczo należy zmusić do milczenia.

Austro-niemiecka unja celna

przed trybunałem haskim

Haga. 20. 7. (R) W wielkiej sali pałacu „Pokoju" otwarte zostało ustne postępowanie Międzynarodowego Trybunału **w sprawie planowanej austro-niemieckiej unji celnej.** Posiedzenie Trybunału rozpoczęło się o godz. 10.30 i odbywa się jawnie W rozprawie biorą udział delegaci **Francji, Włoch, Czechosłowacji, Niemiec** i **Austrji.** Na pierwszą rozprawę przybyło **wielu dziennikarzy krajowych i zagranicznych oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego.** Jak wiadomo, na mocy uchwały Rady Ligi Narodów z 19 maja br. Miedzynarodowy Trybunał ma rozstrzygnąć, czy projekt austro-niemieckiej unji celnej wedle protokołu z 19 marca br. zgodny jest z art. 88 traktatu z St. Germain i pierwszym protokołem genewskim z dnia 1 października 1922 r. Postępowanie pisemne w tej sprawie zostało zakończone 1 czerwca br. i stanowi podstawę obecnego postępowania ustnego.

Nowe szczegóły aresztowania majora Demkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 7. Sin. Wobec tego, że wczoraj podawano sobie różne wersje na temat okoliczności, w których nastąpiło aresztowanie Demkowskiego stwierdzić należy, że Demkowski w sobotę 11 bm., o zmierzchu, ubrany po cywilnemu przechadzał się na ul. Polnej, na którą po chwili zajechał zamknięty samochód. Był to samochód sowieckiego poselstwa. Demkowski wsiadł pospiesznie do auta, **lecz w tej chwili zostało ono otoczone ze wszystkich stron przez wywiadowców, którzy aresztowali natychmiast Demkowskiego i odprowadzili go drugim samochodem.** W samochodzie poselstwa znajdował się gen. **Bazyli Bogoboj, attache wojskowy poselstwa sowieckiego w Warszawie.** Tego samego dnia Bogoboj w towarzystwie generalnego konsula sowieckiego wyjechał do Gdańska i prawdopodobnie do Warszawy już więcej nie powróci.

Według prasy czerwonej, wykrycie afery szpiegowskiej majora Demkowskiego należy zawdzięczać **pewnym śladom z Berlina i Paryża.** W związku z tą sprawą władze natrafiły podobno na **inną aferę szpiegowską, która również pozostaje w łączności z poselstwem sowieckiem.** W Warszawie został aresztowany pewien inżynier, którego nazwisko z zrozumiałych względów trzymane jest w tajemnicy.

Wynik narad w sprawie Kongresu Światowego

Bazylea (ŻAT.) Narada poświęcona zwołaniu światowego kongresu żydowskiego, która odbyła się w Bazylei z inicjatywy kongresu żydowsko-amerykańskiego, po wyczerpującej dyskusji powzięła szereg uchwał. W dyskusji uczestniczyli m. in. adw. Sliosberg (Paryż), rab. Nurok (Ryga), rab. Rubinstein (Wilno), radca Teitel (Berlin) i inni Narada stwierdziła **konieczność zwołania światowego kongresu żydowskiego i postanowiła wyłonić komisję, która propagować będzie ideę kongresu żydowskiego wśród wszystkich Żydów na całym świecie.** Wybrano też komitet prowizoryczny, złożony z przedstawicieli różnych krajów, który ma się zająć organizacją kongresu. Komitet stać będzie w kontakcie z najważniejszemi organizacjami żydowskiemi celem uzgodnienia programu kongresu. Narada postanowiła zwołać konferencję przedkongresową latem 1932 r. w której uczestniczyć mają upełnomocnieni przedstawiciele organizacyj i instytucyj żydowskich na całym świecie. Konferencja ta postanowi co do postulatów dotyczących składu kongresu żydowskiego.

Wyłoniono radę z 17 osób, która wybrała 5-sobowe prezydjum w następującym składzie: **dr. Stephen Wise, dr. Leo Motzkin, pos. J. Grünbaum, dr. Oscar Kohn (Berlin) i pos. M. Nurok (Ryga).** Postanowiono uruchomić specjalne biuro w Europie. Na generalnego sekretarza wybrano prowizorycznie **p. Z. Tygla.**

Miljon członków dla Agencji Żydowskiej

Bazylea (ŻAT) Rada Agencji Żydowskiej która dopiero co zakończyła swą sesję, przyjęła projekt p. Szprincaka, aby rozpocząć kampanję o zwerbowanie miljona członków dla Agencji Żydowskiej, przyczem każdy członek wpłacilby składkę w wysokości 1 funta szt. rocznie.

Rada wyłoniła specjalną komisję, która w ciągu bieżącego roku zbadać ma praktyczną wykonalność tego planu. Komisja zadecyduje też o środkach, jakie mają być zastosowane, aby plan ten urzeczywistnić.

—ogo—

CHMARY SZARAŃCZY ZNISZCZYŁY ZBIORY W TRANSJORDANJI. Wielkie chmary szarańczy zniszczyły wiele zboża na pniu w południowej części Transjordanji. Rząd nie podjął dotychczas potrzebnych kroków przeciwko niebezpieczeństwu szarańczy

— **SPROSTOWANIE.** W zamieszczonym na str. 6-tej spisie zastępców członków Rady Agencji Żydowskiej z ramienia ogólnych sjonistów Małopolski Zachodniej i Śląska opuszczone zostało przez przeoczenie nazwisko p. **Abrahama Nussbauma** z Krakowa.

Przerwa w rokowaniach polsko-czeskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 7. Sin. Polsko-czeskie rokowania handlowe zostały odroczone na dłuższy czas ze względu na konieczność omówienia niektórych zagadnień pierwszorzędnej wagi przez zainteresowane koła gospodarcze obu krajów. Po przeprowadzeniu tych rozmów zostanie ustalony termin powzięcia rokowań, które już obecnie doprowadziły do pewnych dodatnich rezultatów.

Widzewska Manufaktura musi zapłacić 6 miljonów podatku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 7. Sin. Ministerstwo skarbu rozdzieliło na raty należności podatkowe Widzewskiej Manufaktury, które wyniosą około **6 miljonów zł.** pod warunkiem uiszczenia zaległych należności robotnikom oraz puszczenia fabryki w ruch. Ministerstwo skarbu, które początkowo odniosło się z całą bezwzględnością do Widzewskiej Manufaktury, wkońcu pocześniło jednak to co czyni w analogicznych warunkach wobec innych przedsiębiorstw tego rodzaju.

Bernard Shaw w przejeździe przez Warszawę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 7. Sin. Dziś przejechał przez Warszawę w drodze do Moskwy Bernard Shaw który na dworcu warszawskim nie wysiadł nawet z wagonu. Oświadczył on dziennikarzom, że pobyt jego w Moskwie potrwa około 10 dni. Jeden z dziennikarzy oświadczył mu, że bolszewicy cieszą się, że pozyskali go dla siebie, na co Shaw odpowiedział, że jeszcze przed urodzeniem Lenina zajmował się teorją Marksa. Wkońcu wyraził życzenie, że chciałby kiedyś odwiedzić Warszawę, szczególnie zaś Stare Miasto, ale nie wie, kiedy mu czas na to pozwoli. W towarzystwie Shawa jedzie szereg osób z wyższego towarzystwa angielskiego m. in. lord i lady Astor. Lord Astor jest właścicielem angielskiego tygodnika „Observer", członkiem rady nadzorczej „Timesa" i członkiem izby lordów.

Morderstwo nad granicą niemiecką

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 7. Sin. Dziś około godz. 5'40 rano został zastrzelony strażnik graniczny Nowakowski na placówce Kłębowo w województwie poznańskiem. U zamordowanego strażnika zauważono brak karabinu, którego nie odnaleziono. Zachodzi podejrzenie, że Nowakowski został zabity przez przemytnika lub kłusownika. Władze prowadzą dochodzenia.

Krwawe porachunki polityczne wśród Ukraińców

Warszawa 20. 7. Sin. Dnia 18 bm. o godz. 10 w nocy w Mostach Wielkich (powiat Żółkiew) został zamordowany wystrzałem z rewolweru 32-letni Starorusin Malicki. Morderstwo ma charakter polityczny. Dokonały go koła miejscowej Proświty, wśród których Malicki uchodził za zdrajcę. Władze aresztowały nieiakiego Hermana, podejrzanego o współudział w morderstwie. Dalsze dochodzenia w toku.

SWIATOWA ORGANIZACJA KOBIET REWIZJONISTYCZNYCH. W Bazylei założona została światowa organizacja sjonistek-rewizjonistek. Centrala nowej organizacji znajdować się będzie w Wrocławiu. Na czele kierownictwa stoi p. Eddie Lachmann

Z DNIA

Już mają kozła ofiarnego...

Pisząc onegdaj o Nowaczyńskim i jego obłędnej halucynacji, która kazała mu oglądać „kozegę“ Herzla w Krakowie w lokalu p. Knorka przy ul. Florjańskiej... — powiedzieliśmy, że cała ta zaostrzona żydożercza kampanja ma prawdopodobnie na celu mącenie kadzi narodowej w obecnych ciężkich czasach zapomocą argumentu najwygodniejszego i nigdy nie zawodzącego. Przypuszczenie nasze zostało przypadkiem potwierdzone tego samego dnia, w którym ukazał się nasz artykuł o Nowaczyńskim. Oto w „Gazecie Warszawskiej“ (z 19 b. m.) ogłasza szef stronnictwa endecji prof. Roman Rybarki artykuł pt. „Polityka żydowska“, w którym już bez żadnych osłonek zwala na Żydów winę za wszystko, co się obecnie dzieje w państwie. Jeśli sytuacja obecna jest zła, to winowajcami są właśnie — Żydzi... Prof. Rybarski „konstatuje“ ni mniej ni więcej, jak że Żydzi „po przewrocie majowym odrazu nawrócili się na nową wiarę“, że „różne, bardzo delikatne, żydowskie profesory i literaty odrazu przeobraziły się w apologetów dyktatury, silnego rządu, Brześcia itd.“, że „bez przesady można stwierdzić, iż Żydzi są dzisiaj główną podporą sanacji, począwszy od żydowskich sfer intelektualnych a skończywszy na cadykach z miasteczek prowincjonalnych“.

W jakim celu prof. Rybarski wszystko to „konstatuje“? Zaraz zobaczymy. Szef endecji z wyrazistością i jasnością, nie pozostawiającą nic do życzenia, kończy swój artykuł następującemi słowy:

> „Walka ogromnej większości społeczeństwa polskiego z obozem sanacyjnym siłą rzeczy będzie coraz ostrzejsza. Przyjdzie chwila gdy się będzie szukało **winowajców obecnego stanu rzeczy w Polsce.** Nadejdą czasy przykre dla tych wszystkich, którzy w polityce rządzili się poziomym oportunizmem. Dzisiaj już rzeczy tak daleko zaszły, że Żydzi nie zdołają zrzucić z siebie **odpowiedzialności za gospodarkę sanacyjną.** Bo nie wystarczy krytykować i narzekać, jeżeli się swemi głosami podtrzymuje sanację. Jeżeli polska opinja publiczna, we wszystkich warstwach społeczeństwa, **zwróci się wyraźniej przeciw Żydom**, będzie to naturalnym skutkiem ich polityki“.

Nie przytaczamy tych słów w celu polemizowania z niemi. Wszystko, co powiada i „konstatuje“ prof. Rybarski, jest częściowo fałszem, częściowo zaś skończenie obłudnem naświetleniem pewnych ogólnie znanych faktów i zdarzeń politycznych. Nie będziemy też dyskutowali z przywódcą **antysemickiego** stronnictwa na temat, jaką jest i jaką powinna być nasza polityka. Dla każdego jednak bezstronnego człowieka w Polsce jasnem jest, że twierdzenie o Żydach, jako „głównej podporze sanacji“ i jako „odpowiedzialnych za gospodarkę sanacyjną“ — jest poprostu **szczytem bezczelności i kłamstwa.** Lecz nie w tem leży sedno rzeczy. Idzie o to, jaki właściwie cel ma ta bezczelna i kłamliwa kampanja? Zupełnie jasny i prosty! Tak dalece nawet jasny, że — expresis verbis wyrażony. Endekom zdaje się, że walna rozprawa z sanacją już się zbliża, i dlatego konstruują sobie zawczasu „winowajców obecnego stanu rzeczy w Polsce“. Na skórze żydowskiej chcą endecy rozegrać swą batalję z sanacją, batalję, o której im się zdaje, że już już nadchodzi...

Na tę obłudną i łajdacką grę endecji należy zwracać bardzo baczną uwagę i nie pozwalać umanić społeczeństwa polskiego!! **(b)**

COFNIĘCIE ZAKAZU UISZCZANIA OPŁAT PODATKOWYCH PRZEZ P. K. O. Ministerstwo skarbu, okólnikiem z dnia 19 czerwca br. L. D. VII. 753/2/31 cofnęło zakaz uiszczania za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach P. K. O., które znajdują się w siedzibach kas skarbowych. W sprawie tej ministerstwo skarbu odniosło się do ministerstwa poczt i telegrafów o wydanie stosownych zarządzeń właściwym urzędom pocztowym.

Pożegnanie Weizmanna przez partję robotniczą

Bazylea. (ŻAT) Przed ostatniem posiedzeniem Kongresu sjonistycznego, na którem miało się dokonać wyboru nowej egzekutywy, bezpośrednio po obiorze p. Nahuma Sokołowa na stanowisko prezydenta światowej organizacji sjonistycznej, dr. Chaim Weizmann odwiedził klub frakcji robotniczej, celem pożegnania jej członków. Podczas przemówienia pożegnalnego dr Weizmanna u wielu delegatów robotniczych wystąpiły łzy w oczach. Szczególnie wzruszającym był moment, gdy po przemówieniu, dr. Weizmann serdecznie się żegnał, całując się z dr. Arlosorowem, Kacenelsonem i Szprincakiem, przyczem sam nie mógł powstrzymać swych łez.

W toku przemówienia pożegnalnego dr. Weizmann oświadczył iż uważa swoje obecne odejście od kierownictwa ruchu sjonistycznego za tymczasowe Dr. Weizmann wierzy, że jeszcze spotka się z partją robotniczą, która zawsze go popierała i wówczas będą wspominali wszystkie przeżycia na XVII. Kongresie sjonistycznym, jak wydarzenia minionych czasów. W ostatniej chwili przed odejściem, powiedział dr. Weizmann, chce się przebywać wśród tych, którzy walczyli o **prawdziwy i jedyny sjonizm.** Warto jest żyć, aby się przyglądać tej walce i tym walczącym. XVII. Kongres sjonistyczny może przysporzyć rozczarowań, lecz prawdziwy sjonizm, który Weizmann widział podczas swego ostatniego pobytu w Nahalal, dodaje mu otuchy. Dr. Weizmann jeszcze dotychczas wierzy, że deklaracja Balfoura była zdobyczą wojenną, lecz grunt nie został odpowiednio przygotowany. Robotnicy grunt ten wzmocnili i również dr. Weizmann położył w tym kierunku niemało wysiłków Dr. Weizman wierzy, że on i partja robotnicza są dwiema siłami twórczemi w ruchu obydwie znalazły się milcząco jedna przy drugiej, nietylko w Emeku, lecz również i na kongresie. Weizmann nie chce się rozstać, gdyż będzie nadal walczył, daje on wyraz nadziei, że Kongres dał ujście substancjom trującym, które się nagromadziły i znów się powróci na drogę rozsądku. Spotkamy się wkrótce i będziemy opowiadali o wszystkiem, jak o wydarzeniach z dawnej przeszłości.

W odpowiedzi na mowę pożegnalną Weizmanna, p. Szprincak oświadczył, że należy dalej prowadzić walkę, aby znowu zdobyć naród. Kongres wypowiedział wojnę naszym szeregom. Komisja permanencyjna, która w tej chwili obraduje, obraca walorami przejściowemi, natomiast robotnicy przekładają walory trwałe. P. Szprincak prosi dr. Weizmanna, aby stał w jednym szeregu z robotnikami w wielkiej walce.

Przy dźwiękach „Hatikwy“ delegaci robotniczy odprowadzili dra Weizmanna na salę Kongresu, gdzie zajął miejsce wśród delegatów robotniczych.

Katastrofa finansowa Niemiec

a żydostwo niemieckie

Berlin (ŻAT) Finansowa i gospodarcza katastrofa, która tak gwałtownie wybuchła ostatnio w Niemczech, jest przedmiotem rozpraw i komentarzy na łamach niemiecko-żydowskich pism jak naprz. „Central-Vereins Zeitung“ i „Israelitisches Familienblatt“.

W artykułach wstępnych pisma te omawiają ostatnią katastrofę w Niemczech z żydowskiego punktu widzenia.

Pisma dopatrują się przyczyny obecnej okropnej sytuacji w tem, że narodowi socjaliści poderwali zaufanie zagranicy do Niemiec. Hitlerowcy — piszą te dzienniki — podkopali poszanowanie narodu niemieckiego do jego własnego rządu, gdyż rząd pozwolił im kpić z systemu demokratycznego i określać go jako „grzęzawisko korupcji“. Nadomiar złego fala antysemityzmu, która jest prawdziwą hańbą dla kultury współczesnych Niemiec, wznosiła się coraz wyżej. Na ulicach padają pod adresem Żydów wyzwiska podobnie jak w średniowieczu „Juda verrecke“ i wyłącznie Żydom przypisuje się winę za wszystkie klęski. Nacjonaliści usiłują również przerzucić odpowiedzialność za ostatni krach bankowy na Jakóba Goldschmidta, kierownika „Danat Banku“, aczkolwiek jest on jednym z najwybitniejszych znawców narodowego gospodarstwa Niemiec.

Za dowód, w jaki sposób nacjonaliści podkopują zaufanie zagranicy do gospodarstwa niemieckiego, może służyć przemówienie, które wygłosił narodowy-socjalista poseł Wagner w parlamencie bawarskim. „My narodowi-socjaliści ostrzegamy każdego wierzyciela zagranicznego, żeby nie zaufał ani jednego pfeniga temu systemowi zbankrutowanemu; rząd nacjonalistyczny nie zwróci kredytów, które zostaną udzielone zgniłemu systemowi“.

Nic dziwnego, że skutkiem takich słów i czynów jest ucieczka kapitałów do zagranicy i niechęć ich do powrotu.

Kim jest Jakób Goldsmidt?

W „Neue Freie Presse“ ukazał się artykuł Stefana Grossmanna o naczelnym dyrektorze Danat banku, Jakóbie Goldschmicie. W związku z wielkiem zainteresowaniem, jakie osoba jego zawsze budziła w szerokich kołach społeczeństwa niemieckiego, przytaczamy pewne ustępy, z tego artykułu.

Jakób Goldschmidt, głowa Danat-banku, żyje w społeczeństwie niemieckiem otoczony legendą. Niskiego wzrostu na pierwszy rzut oka bojaźliwy, lubi on zawsze pozostawać w cieniu. Nigdy, nawet w dni największej sławy, nie życzył sobie rozgłosu. Nigdy nie pozwalał reklamować swej osoby. Nigdy nie pozwalał siebie fotografować, Dom jego na Wannsee nie służył nigdy jako miejsce pompastycznych i kosztownych przyjęć, tak popularnych w Berlinie wśród plutokracji niemieckiej.

Goldschmidt interesował się jednak gorąco sztuką. Bez jego pomocy byłyby teatry Wiktora Barnowskyego znacznie wcześniej podupadły. Zapomogi jego teatrom dawał on bez rozgłosu i reklamy, rezygnując zgóry z wszelkich zysków. To on przyszedł z wydatną pomocą najpoważniejszym teatrom niemieckim podczas ciężkich chwil.

Potocznie twierdzi się, że niemieckie teatry nie mają swych mecenasów. Można to będzie jednak wtedy powiedzieć, gdy tacy Goldschmidtowie i Mannheimowie przestaną wypisywać czeki. Jeżeli chodzi o Goldschmidta, to chwila ta zdaje się obecnie nadeszła. Pomimo, że dawał wielkie sumy, nigdy nie starał się wywierać żadnego wpływu ani nacisku na dyrekcje teatrów, które popierał.

Cała postawa Goldschmidta, gdy go się obserwowało w towarzystwie, była raczej powściągliwa niż hałaśliwa.

Karjera jego jest jednak zadziwiająca.

Już w 28 roku życia był on dyrektorem jednego z najpoważniejszych banków prywatnych w Berlinie. Mając 36 lat, był kierownikiem National-banku. W 40 roku jest u szczytu sławy. Należał on do małego grona rzeczoznawców finansowych i ze zdaniem jego w tych sprawach liczył się poważnie Stresemann Był on przeciwnikiem Stinnesa, zaś po upadku Stinnesa staje się Goldschmidt postacią legendarną w Berlinie.

Wobec tego, że do Goldschmidta należała większa część akcyj Danat banku, nie należy się dziwić, że dyskusja o trudnościach Danat banku przeistacza się w refleksje o **zadziwiającym losie Jakóba Godlschmidta.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 20 lipca.

Jedynym bodajże doraźnym refleksem katastrofy finansowej Niemiec na rynku polskim, była zwyżka dolara efektywnego. Banknoty amerykańskie notowane w dniu 11 lipca oficjalnie 8.99, a prywatnie 9'01 i pół, podniosły się dnia 13 lipca na **9'02** względnie **9'02—9'07 i 3 czwarte.** Natomiast dewiza New-York jedyny miernik położenia na rynku walutowym, **utrzymała się** w stosunku do złotego na dotychczasowym poziomie. Nie drgnął również frank szwajcarski oraz wszystkie inne waluty wysokocenne.

Świadczy to o mocnem położeniu złotego na rynku międzynarodowym, jako też o tem, że wahania kursu dolara są objawem czysto spekulacyjnym, nie mającym żadnej łączności z położeniem naszej waluty.

Ostatnia zwyżka banknotów amerykańskich wywołana była początkowo dużemi zakupami na zlecenie banków berlińskich, które jednakże z chwilą gwałtownego spadku marki — nabywanie dolarów w Polsce bardzo ograniczyły. Natomiast na skutek coraz bardziej niepokojących wiadomości z Berlina i wykorzystania tych wiadomości przez czujną zawsze sferę spekulantów zawodowych, kurs dolara na naszym rynku zaczął się szybko podnosić, tem bardziej, że publiczność, nie orjentując się, że wypadki w Rzeszy w małym tylko stopniu dotknąć mogą nasz rynek — rzuciła się na kupno banknotów dolarowych. Na dobitek na okres sprawozdawczy przypadły wyjazdy zagranicę, wobec czego wzrósł popyt na dolary ze strony turystów. Nie bez wpływu na haussę dolarową było również wycofywanie wkładów z banków, które datuje się od chwili wiadomości o trudnościach finansowych „Creditanstaltu", a które zmusza ło instytucje pieniężne przy spłacaniu lokat dolarowych do nabywania efektywnej waluty amerykańskiej.

Bank Polski w miarę zwyżki kursu dolara w obrotach prywatnych i wzmagającego się popytu podnosi jego notowanie, uważając banknoty dolarowe w odróżnieniu od nie ulegającej żadnym wahaniom dewizy New York, za towar i przeciwdziałając w ten sposób większemu spadkowi swych zapasów walutowych. Dlatego też giełda warszawska notowała dolary 14 lipca — 9.07, czyli według wieczorowego kursu rynku prywatnego z 13 lipca. Ponieważ odpowiedzią na to było podniesienie kursu przez spekulantów na 9'11 i pół, instytucja emisyjna podwyższyła notowania w dniu 15 lipca na 9.10 i utrzymała je na tym poziomie aż do piątku włącznie. Bank Polski, nie utrzymując sztywnego kursu, lecz dostosowując go do rynkowego, oraz sprzedając waluty i dewizy bez ograniczeń, spowodował w konsekwencji znaczne zmniejszenie się popytu na dolary i spadek ich notowań. Banknoty amerykańskie, notowane jeszcze 15 lipca — 9.13—9.12, obniżyły się 16 lipca na 9.12—9.11, 17 lipca na 9.11—9.10, a w sobotę 18 lipca przed giełdą płacono za nie już tylko 9.07. W dniu 18 b. m. obniżył Bank Polski notowania na 9.06, a giełda prywatna 9.05 i pół—9.05.

Ze względu na zupełny spokój na naszym rynku pieniężnym i zarysowującą się poprawę sytuacji w Niemczech, spodziewać się należy, że

w ciągu najbliższych dni dolar wróci do swego normalnego poziomu.

Jak wyżej wspomnieliśmy, dewiza New York utrzymała się na niezmienionym poziomie **8.92 i pół**; kabel podniósł się nieznacznie z 8.924 **na 8.929.** Kursy dewiz europejskich większym wahaniom nie ulegały, jedynie Londyn spadł wskutek zniżki notowań światowych, stojącej w związku z wydarzeniami w Niemczech, przejściowo z 43.42 i pół na 43.30.

Dewizy niemieckiej

nie notowano zupełnie, za marki zaś płacono prywatnie, zależnie od okolicy od 2—1.80 zł. Za ruble złote płacono **4.80—4.90—4.95—5.00—4.90,** za czerwońce sowieckie 0.35—0.36 dol.

Pomimo silnego wzrostu popytu na waluty, który datuje się już od 1 lipca,

zapas walut i dewiz Banku Polskiego

za pierwszą dekadę lipca wykazuje spadek tylko o 25.2 milj. zł. do kwoty 205.2 milj. zł., natomiast zapas złota wzrósł o 45 tys. zł. do 567.8 milj. zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 10 lipca b. r. 773,071,461 zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zwiększyła się o 814 tys. do 119.9 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 16.9 milj. zł. do 570.8 milj., natomiast pożyczki zastawowe spadły o 4.3 milj. do 78.9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych

zmniejszył się w I. dekadzie lipca o 42.6 milj. do 1.187,400,000 zł., natomiast inne, natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 23.7 do 293.6 milj., stanowiąc łącznie z poprzednią pozycją na dzień 10 lipca b r. kwotę 1.481,056.795 zł. Pokrycie obiegu biletów i n. pł. zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosiło na dzień 15 lipca 38.34 proc., wobec 37.85 proc. na 30 czerwca b. r. pokrycie kruszcowo-walutowe 52.20 proc. (53.22 proc.), a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów 47.88 proc. (46.16 proc).

Uwaga spekulantów giełdowych skierowana była w okresie sprawozdawczym na dolary, wskutek czego zebrania giełdy akcyjnej wykazywały małe ożywienie. W grupie bankowej ruchliwy był Bank Polski, który przejściowo spadł ze 122 na 114 zł., zdołał jednak poprawić ostatecznie swój kurs na 119 zł. W środku tygodnia obniżyły się również wszystkie popularniejsze papiery przemysłowe, uzyskując w końcu większą część strat.

Pożyczki państwowe i listy zastawne

miały usposobienie słabe. Notowano (pierwsza cyfra z 11, druga z 18 lipca): Akcje: Bank Handlowy 100, Bank Polski 122—119, Częstocice 33—32 i pół, Cukier 24.50, Lilpopy 16 i trzy czwarte do 16 i jedna czwarta, Starachowice 9.25—9.00; **Papiery procentowe**: 3 proc. Poż. budowlana 38.50—37 i trzy czwarte, 7 proc. Poż. Stabil. 79.50—76,00; 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 50.50—50.75, 8 proc. T. Kr. Warszawy 71.50—71.00

—o§o—

Ulgi w wykonywaniu przepisów o podatku obrotowym

Min. skarbu przesłało wszystkim Izbom skarbowym polecenie, aby przy wykonywaniu egzekucji, nie wykorzystywały w całej pełni uprawnień wynikających z art. 92 ustawy o podatku przemysłowym i wyłączały z pod egzekucji znajdujące się w przedsiębiorstwie ruchomości, należące do osób trzecich w tych wypadkach, gdy realizowanie należności podatkowej z majątku ruchomego, znajdującego się w przedsiębiorstwie, a nie stanowiącego własności płatnika, byłoby przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie, luźnie tylko związane z przedsiębiorstwem, np. w wypadkach handlu komisowego, sprzedaży na kredyt z zastrzeżeniem prawa własności, aż do czasu całkowitego pokrycia należności za dostarczony towar, oddania przedmiotów do przeróbki, wzgl. przechowania itp.

Oczywiście Izby skarbowe nie będą stosowały żadnych ulg we wszelkich innych wypadkach, w których charakter sprawy uzasadnia konieczność pełnego wykorzystania uprawnień egzekucyjnych, jak np. w wypadkach przejścia opodatkowanego przedsiębiorstwa na własność innej osoby, wynajęcia urządzenia sklepowego za udział w dochodach przedsiębiorstwa itp. oraz w tych, w których zachodzić może obawa, że zawarta tranzakcja ma na celu jedynie udaremnienie egzekucji podatkowej.

Wyłączenie z pod egzekucji znajdujących się w przedsiębiorstwie ruchomości, należących do osób trzecich, może nastąpić jedynie po stwierdzeniu przez władze skarbowe na podstawie przedłożonych przez zainteresowane osoby dowodów, iż ruchomości te stanowią rzeczywiście własność tych osób.

Stanowisko Min. Skarbu łagodzi więc poniekąd, jak widzimy, w uzasadnionych wypadkach postanowienia art. 92 ustawy przemysłowej, który mówi że państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia należności skarbowych całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem.

Śląsk wobec krachu niemieckiego

Wzrost wkładów w bankach polskich

„Express Poranny" donosi z Katowic:

Wobec zaangażowania się pewnej **części** społeczeństwa polskiego w bankach niemieckich, jak w Hansabanku w Bytomiu, Grenzbanku i innych oraz wobec zamknięcia Danatbanku w Katowicach i poniesienia przez nich narówni ze społeczeństwem niemieckiem wskutek krachu tych banków poważnych strat, zdenerwowanie poszkodowanych udzieliło się wszystkim warstwom.

Przez kilka dni zaznaczyło się stosunkowo poważne wycofywanie wkładów oszczędnościowych, zwłaszcza drobniejszych.

Silny napływ wycofujących swe oszczędności nie zaskoczył jednak naszyc kas, gdyż zaopatrzone w poważne rezerwy, mogły bez trudności zaspokoić w całej pełni bez żadnych potrąceń, zgłaszających się po zwrot wkładów.

Pogotowie naszyhc kas silnie odprężyło sytuację i podziałało uspakajająco do tego stopnia, że **nietylko ustał niezdrowy pęd wycofywania wkładów, ale odwrotnie, zaznaczyły się coraz poważniejsze i liczniejsze wpłaty, przedewszystkiem przez osoby, które wycofały wkłady z banków niemieckich.**

—o§o—

CZASOWE ZAMKNIĘCIE FABRYKI CZEKOLADY „PLUTOS". PAT donosi z Warszawy, że fabryka czekolady „Plutos" wypowiedziała pracę swym robotnikom i od wczoraj 20 bm. zastanowiła swój ruch. 200 robotników straciło pracę. Pisma warszawskie informują jednak, że zamknięcie fabryki „Plutos" jest tylko czasowe, a to wskutek równoczesnego udzielenia urlopu wszystkim robotnikom (a nie jak za lat ubiegłych, partjami). Podjęcie ruchu ma nastąpić za tydzień.

PASSIVUM AUSTRJACKIE W LIPCU — 81,6 MILJONÓW. Wartość importu austrjackiego w czerwcu br. wynosiła 197 miljonów szylingów austrjackich. Wartość wywozu zaś 115,4 miljonów szylingów. Passivum wyniosło zatem w ubiegłym miesiącu w Austrji 81,6 milj. szyl.

RADJO

WTOREK, 21 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13.10 Kom. meteor. 14,50 Komunikat gosp. 15,20 „O żmudnej pracy bibljografa" wygł. Dr. K. Tyszkowski, 15,45 „Chwilka lotnicza", 16,15 Gramof. 16,45 Komun. dla rybaków, 16,50 „Wspomnienia lekarza króla Sobieskiego" wygł. p. M. Smolarski, 17,15 Gramof. 17.35 „Istota piorunów, ich kaprysy i skutki" wygł. Inż. Z. Kasprowski, 18 Koncert (Chabrier, Fetras, Poppy, Schubert, Paderewski), 19 Rozmait. Komun. 19,20 Gra n. 19,35 „Jak to było z tjarą Sajtafernesa" wygł. prof. L. Wygrzywalski, 19,55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras., 20,10 Kom. sport., 20,15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej (Auber, Czajkowski, Massenet, Godard), 22 Feljet. 22,15 Dod. do Dz. P., 22,20 Kom. meteor. 22,30 Muz. lekka i tan.

Katowice (408,7) 11,40—16 p. Kraków, 16 Dla dzieci, 16,15—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, 19,10 Rozmait. Komun. 19,30 Odczyt, 19,50 Komun., 19,55—22,30 p. Kraków.

Lwów (385,1) 11,58—22,30 p. Kraków.

Sztutgart (360,1) 16,30, 19,15, 19,50, 22,30 Muzyka.

Rzym (441,2) 17,30, 21 Muzyka.

Wiedeń (516,4) 11,30, 20.10 Muzyka.

Budapeszt (550,1) 12, 17.30, 19,15, 20,30 Muzyka.

Przywódcy o wynikach XVII-go Kongresu sjonistycznego

Biuro kongresowe ŻAT.-nej przeprowadziło ankietę wśród przedstawicieli różnych kierunków i ugrupowań sjonistycznych o wynikach XVII kongresu sjonistycznego. W odpowiedzi na ankietę uzyskano krótko sformułowane oceny prac kongresowych.

Koniec kongresu był lepszy niż jego początek, — oświadczył wieloznacznie przewodniczący kongresu p. Leo Motzkin.

WŁ. ŻABOTYŃSKI: Kongres zakończył się uchwaleniem rezolucyj, które oznaczają nowy kurs polityczny oraz wyborem egzekutywy, która kontynuować będzie starą politykę. Zresztą podobnie jak wszystkie kongresy sjonistyczne.

Dr. STEPHEN WISE: Kongres przyniósł wiarę w przyszłość. Zmiana kierownictwa dowiodła wątpiącym, iż ruch sjonistyczny przerósł miarę jakiejkolwiek osobistości. Żydowska Siedziba Narodowa będzie naszą własną.

Rab. MEIR BERLIN: Kongres rozpoczął się desperacją, zakończył się zaś nadzieją. Nowa egzekutywa oznacza nietylko nowy zespół ludzi, lecz również nową drogę.

I. NEIDITSCH: Kongres uśmiercił człowieka, lecz nie uśmiercił systemu.

PRZYWÓDCA SJONISTÓW POŁUDNIOWO-FRANCUSKICH P. HASKIEL: Obecnie pozostało Weizmannowi respektowanie uchwał kongresowych i powstrzymanie się od udziału w jakiejkolwiek akcji, która nie jest zgodna z działalnością nowej egzekutywy.

PROF. Z. BRODETZKY: Kongres zaznaczył się odejściem dr. Weizmanna od kierownictwa. Nie należy jednak tego rozumieć w tym sensie, że kongres odrzucił podstawy polityki jaką dr. Weizmann tak świetnie prowadził w ciągu wielu lat. Deklaracja nowej egzekutywy i jej skład świadczą o tem dość wyraźnie. Żydostwo poświęciło swego wodza. Sądzę, że stało się to tylko chwilowo, aby dać wyraz nastrojom, jakie powstały na skutek wydarzeń ostatnich dwóch lat. Wierzę, że żydostwo, w szczególności zaś ruch sjonistyczny, jest obecnie zdecydowany zgodnie pracować dla urzeczywistnienia naszych dążeń. Kongres dowiódł, że ducha naszego narodu nie złamano, przeciwnie, stoimy zjednoczeni silną wolą urzeczywistnienia w Palestynie marzeń Herzla oraz uznanego międzynarodowo dążenia do żydowskiej siedziby narodowej.

NOWO-OBRANY CZŁONEK EGZEKUTYWY P. NEWMAN: Był to ciężki kongres, który przyszedł po szeregu politycznych niepowodzeń. Przeważająca większość miała głębokie uznanie dla nieulegającej kwestji wytrwałości Weizmanna i jego zasług dla naszej sprawy. Lecz kongres jasno wyraził wolę zmiany atmosfery politycznej i ekonomicznej. Organizacja wyszła z kongresu niewzruszona, aby dalej dążyć do niezmienionego celu.

CZŁONEK EGZEKUTYWY P. B. LOCKER: Oceniam wyniki kongresu w wytworzonych warunkach jako zadawalające. Jest stanowczem postanowieniem wszystkich członków nowej egzekutywy współpracować szczerze i lojalnie, nie rezygnując z własnych zasad na gruncie wspólnego programu pod hasłem odbudowy przy jakichkolwiek warunkach.

„Najbardziej ważki kongres od czasu Ugandy"

Nowy Jork (ŻAT) Tymczasowy przewodniczący amerykańskiej organizacji sjonistycznej rab. Hilel Silver w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej wyraził zadowolenie z wyników XVII kongresu sjonistycznego.

Był to najbardziej ważki kongres od czasów Ugandy, oświadczył rabin Silver. Kongres nie rozbił szeregów sjonistycznych i odświeżył atmosferę. Kongres otworzył też drogę dla pełnego programu konstruktywnej działalności sjonistycznej w przyszłości.

Jakie stanowisko zajmie Weizmann wobec nowej Egzekutywy

Bazylea (ŻAT) Żywe zainteresowanie w kołach sjonistycznych wywołuje pytanie, jakie stanowisko wobec nowej egzekutywy sjonistycznych zajmie dr. Ch. Weizmann.

Fakt, że dr. Weizmann i dr. Arlosorow byli jedynymi, którzy nie powstali z miejsc, gdy kongres robił owacje nowo-obranemu prezydentowi Sokołowowi, interpretowany jest przez wielu delegatów, jako dowód otwartej opozycji dr. Weizmanna wobec kierownictwa Sokołowa. Również pożegnalne przemówienie dr. Weizmanna na posiedzeniu frakcji robotniczej świadczyć ma o tem, że dr. Weizmann nie zamierza współpracować z nową egzekutywą sjonistyczną.

Wyniki Kongresu i nominacja Wysokiego Komisarza Palestyny

Opinja pisma angielskiego

Londyn (ŻAT.) „Manchester Guardian" ogłosił dłuższy artykuł wstępny, w którym analizuje wyniki XVII kongresu sjonistycznego i omawia swe stanowisko w sprawie mianowania nowego Wysokiego Komisarza Palestyny. „Manchester Guardian" określa odwołanie z urzędu dotychczasowego Wysokiego Komisarza sir Chancellora i przeniesienie cywilnego sekretarza rządu palestyńskiego Luke'a na Maltę, jako „prawie całkowitą zmianę wyższego personalu w kierownictwie palestyńskiem.

Należy wierzyć — pisze „Manchester Guardian", — że generał Wauchope wyjaśni administracji palestyńskiej, na czem polegają jej obowiązki wobec odbudowy żydowskiej siedziby narodowej i położy kres obecnej tendencji wielu dawnych urzędników, aby pozostawić wszystko bez zmian.

Najistotniejszem dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej jest wzmocnienie żydowskiej imigracji, administracja palestyńska natomiast uważała każdego nowego imigranta żydowskiego za jeszcze jedną komplikację w tak ciężkiej sytuacji. Wzrost opozycji w ruchu sjonistycznym powinien służyć rządowi angielskiemu za dobrą przestrogę. Członkowie kongresów sjonistycznych przyjeżdżają ze wszystkich części świata. Wiele delegatów nie znajduje się w bezpośredniej styczności z rządem angielskim, nie żywią też uczuć tradycyjnej wierności wobec Anglji.

Stosunki między delegatami a rządem angielskim opierają się wyłącznie na uczuciu zaufania, które powinno być pielęgnowane.

„Manchester Guardian" dochodzi do wniosku, że byłoby o wiele lepiej przekazać sprawy zarządu Palestyną „Foreign Office", gdyż sprawa ta jest bardzo skomplikowana i przerasta możliwości pracy urzędników ministerstwa dla spraw kolonjalnych. Lecz również w obecnych ramach administracji palestyńskiej, powinny być jaknajprędzej przeprowadzone reformy — pisze wkońcu dziennik angielski.

—oSo—

Członkowie Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej

Bazylea (ŻAT) Do nowego komitetu administracyjnego Agencji Żyd., który składa się z 20 sjonistycznych członków oraz 20 członków nie-sjonistycznych, weszli następujący sjoniści z Stanów Zjednoczonych: N. Brown, Gedalja Bublik, M. Karp, Morris Rothenberg, Robert Szold, rab. Teitelbaum, dr. Stephen Wise. Z pośród sjonistów palestyńskich wybrani zostali: Elieser Kaplan, B. Katzenelson, Dawid Remes, Josef Szprincak i M. M. Usyszkin. Następnie wchodzą w skład komitetu administracyjnego następujący sjoniści: dr. Berthold Feiwel, inż. Kapłański, Felix Rosenblüth, Salmen Schocken, dr. Soloweitschik oraz dr. Emil Schmorak i dr. Adolf Silberschein ze Lwowa, jak również Leo Motzkin (Paryż).

Niesjonistyczna część Agencji Żydowskiej delegowała do komitetu administracyjnego następujące osoby: dr. Cyrus Adler, James Becker, Henri Wineman, Irving Lehmann, Horace Stern, Salomon Löwenstein, Alexander Kahn, Lee K. Frankel, dr. Wilhelm Filderman, dr. Grigori Wolff O. E. d'Awigdor Godsmidt, Nathan Lasky, dyr. Oskar Wassermann, rab. dr. Emanuel Löw, dr. Józef Popper, dr. Leo Baeck. Z pośród niesjonistów z Polski wybrani zostali do komitetu administracyjnego: dr. Samuel Goldflamm (Warszawa), dr. Parnes (Lwów) i dr. Ader (Kraków). Jedno miejsce w komitecie administracyjnym zarezerwowane zostało dla grupy niesjonistycznej z Francji.

Jak wiadomo, przewodniczącym Komitetu Administracyjnego wybrany został dyr. Oscar Wasserman, zaś wice-przewodniczący — p. Leo Motzkin.

Sjonistyczni członkowie i ich zastępcy w Radzie Jewish Agency

W uzupełnieniu składu członków Rady Agencji (skład reprezentacji ogólnych sjonistów już podaliśmy) przytaczamy poniżej nazwiska członków sjonistycznych i ich zastępców z Polski.

Z ramienia partyj robotniczych jako członkowie Rady Agencji Żyd. zostali wybrani: E. Dobkin (Warszawa), Dr. Natan Melzer (Lwów) Dr. Adolf Silberschein (Lwów), Dr. Gur Arje Terło (Kraków).

Z ramienia Mizrachi Lewi Lewin-Epstein (Warszawa).

Zastępcy członków Rady Agencji Żydowskiej

Z ramienia ogólnych sjonistów Małopolski zach. i Śląska: Sina Aleksandrowicz (Kraków) Zygmunt Arzt (Bielsko), Dr. Abraham Kornhauser (Jasło), Maks Lauterbach (Kraków), Alfred Müller (Katowice), Dr. Markus Spiegel (Kraków), Dr. Hersz Syrop (Nowy Sącz), Dr. Juda Zimmermann (Kraków).

Z ramienia ogólnych sjonistów Małopolski wsch. Jakób Bodek (Lwów), Dr. Herman Dattner (Lwów), Dr. Mojżesz Fischer (Lwów), Dr Oswald Kimmelmann (Lwów), Dr. Salomon Leder (Lwów), Dr. Józef Mandel (Rawa Ruska), Dr. M. Reichmann (Przemyśl), Dr. Aleksander Rittermann (Stanisławów), Dr. Leon Rosenkranz (Lwów), Dr. Henryk Rozmarin (Lwów), Dr. Adolf Rotfeld (Lwów), Dr. Fiszel Rottenstreich (Lwów), Dr. Emil Sommerstein (Lwów), Dr. Leon Tannenbaum (Drohobycz),

Z ramienia ogólnych sjonistów b. Kongresówki J. Frenkel (Radom), Dr. Friks (Włocławek), Dr. Gottlieb (Warszawa), Heftman (Warszawa), B. Litwin (Łódź), J. Pikidny (Łódź), Dr. Uri Rosenblatt (Łódź), Rosenek (Równe).

Z ramienia partyj robotniczych: Dr. Natan Brüstiger (Lwów), Józef Lewi (Łódź), Dr. Otto Menasche (Kraków), M. Taca (Warszawa), inż B. Zimmermann (Kraków).

Z ramienia Mizrachi: Aron Blum (Warszawa), Sch. Buchweitz (Będzin), I. Engelmann (Warszawa), Abraham Gottesdiener (Lublin), Jakób Grünberg (Warszawa), Dr. Eliasz Markus (Kraków), M. Hochmann (Stanisławów), Rab. Naftali Halpern (Kraków), M. Hellman (Łódź), Cwi Karl (Lwów), Rab. Nissenbaum (Warszawa), M. Reich (Lwów),, Sz. Spiegel (Jarosław).

Z ramienia radykalnych sjonistów: M. Elenberg (Warszawa), A. Dawidsohn (Warszawa) J. Grawicki (Warszawa), Dr. M. Klumel (Warszawa), Dr. Ch. Liwszyc (Warszawa).

Ministrowie niemieccy w Paryżu



Ilustracja nasza przedstawia powitanie ministrów niemieckich na dworcu północnym w Paryżu. Od lewej strony ku prawej: Curtius, Briand, Laval, Brüning, podsekretarz stanu Poncet.

Praktyczny kurs języka Esperanto

w 10 lekcjach

Prowadzony przez Dra Leopolda Drehera *

Lekcja trzecia

ZAIMEK.

1. Mi povas — mogę
2. vi povas — możesz (pan, pani może),
3. li povas — on może,
   shi povas — ona może,
   ghi povas — (ono) może.
1. Ni povas — możemy,
2. vi povas — możecie,
3. ili povasoni — one mogą,
   oni povas — można.

W koni. czasownika zaimek osob. jest niezbędny, nigdy też czasownika bez zaimka osob. kłaść nie można, na co przy tłómaczeniu na Esperanto zwracamy specjalną uwagę.

Vi jest formą grzeczną, używaną zamiast rzadkiego ci = ty. Odpowiada ono francuskiemu Vous (niem. Sie, ang. You).

Li — on, oraz shi — ona odnosi się tylko do osób (rzadziej zwierząt) określonej płci męskiej lub żeńskiej. Naprzykład: la patro: li, la patrino: shi

ZAIMEK RZECZOWY GHI (czyt. dżi).

Donu al mi la leteron — daj mi list.
Donu gin al mi — daj mi go.
Zaimek ghi odnosi się tylko do rzeczy lub zwierząt, które w jęz. esper. nie mają żadnego rodzaju.

Ili znaczy oni lub one, wspólny dla obu rodzajów, tem samem i dla rzeczy lub zwierząt.

ZAIMEK ONI (czyt. onny).

Oni diras — mówią (man sagt, on dit, they say). Oni vidas — widać, oni devas — należy, powinno się, trzeba, oni parolas — mówi się (man spricht).

ZAIMEK ZWROTNY SI.

1. Mi lavas min — ja myję się,
2. vi lavas vin — ty (pan i t. d.) myjesz się,
3. li lavas sin — on myje się,
   si lavas sin — ona myje się,
   gi lavas sin — ono myje się.
1. Ni lavas nin — my myjemy się.
2. vi lavas vin — wy myjecie się,
3. ili lavas sin — oni, one myją się

Si używa się zatem tylko dla 3. osoby liczby poj. i mnog.

Li lavas lin znaczy bowiem: on myje jego, nie: siebie.

Zaimki dzierżawcze powstają przez dodawanie końcówki przymiotnikowej a: mia — mój, via — twój (pański), lia — jego, sia — jej, gia — jego, nia — nasz, via — wasz, ilia — ich. Sia — swój używa się oczywiście również tylko dla 3. osoby.

CZAS PRZESZŁY — IS, PRZYSZŁY — OS.

Mi skribis hierau, vi skribas hodiau, kaj li skribos morgau — ja pisałem wczoraj, ty piszesz dzisiaj, a on będzie pisał jutro.

TRYB ROZKAZUJĄCY — U.

Diru al mi vian nomon — powiedz mi swoje imię. Li skribu — niech on pisze. Ni esperu — spodziewajmy się. Ili ridu — niech oni (one) się śmieją.

EN RESTORACIO.

Kiam (1) ni estas malsataj (2), ni iras (3) en restoracion por preni (4) la togmanghon (5).

— Kelnero, la manghokarton (6)!

— Jen (7) ghi estas, sinjoro.

— Mi petas (8), donu (9) al mi buljonon, poste (10) kotleton kun (11) karoto (12) kaj terpomoj 13), fruktajhon (14), kaj kiel (15) deserton donu al mi kremon au (16) glaciaihon (17). Vi povas doni al mi ankau helan (18) bieron (19).

— Oni diras, ke en la restoracio oni ne devas (20) manghi (21) hakitan (22) kotleton. Chu estas vere (23)?

— Mi ofte manghis tian (24) kotleton, tamen mi estas sana (25). Tio (26) dependas (27) de la restoracio kaj de ghiaj kniristoj (28).

— Mi pagos (29) kaj ni iros.

— Vestu (30) vin, mi estos baldan preta (31). Mi vestis min kaj ni eliris (32). Ni iros en magazenon 33), por (34) acheti (35) kolumojn (36) kaj kravatojn, char (37) morgan okazos (38) balo. Ankan novaj shtrumpoj (39) kaj chemizaj (40) butonoj (41) estos necesaj (42).

VOKABLOJ.

1. gdy, kiedy, skoro, — 2. sata — syty, — 3. iść, — 4. brać, 5. obiad, — 6. jadłospis, — 7. oto, — 8. prosić, — 9. dać, — 10. potem, — 11. z, — 12. marchew, — 13. ziemniaki, — 14. kompot, — 15. jako, — 16. lub, — 17. lody, — 18. jasny, — 19. piwo, — 20. mi devas — powinienem, — 21. jeść, — 22. siekany, — 23. vera — prawdziwy, — 24. taki (4-ty przyp.), — 25. zdrowy, — 26. to, — 27. zależeć, — 28. kucharz, — 29. płacić, — 30. ubrać, — 31. gotowy, — 32. wyjść, — 33. magazyn, — 34. aby, — 35. kupić, — 36. kołnierz, — 37. gdyż, — 38. odbyć się, — 39. pończocha — 40. spinka, — 41. konieczny.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Jedynaczka króla nafty" (Fifi Dorsay i Willy Rogers).

SZTUKA: „Człowiek, który szuka mordercy".

ŚWIATOWID: „Hai Tang".

WANDA: „Postrach salonów" (Muriel Angelus, Frank Perfitt, Eva Gray).

UCIECHA: „Anioł pod szminką" (Billie Dove i Lupu Velez)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Kawalerowie w nocy" w gł. roli Wiktor Mc. Laglen.

WARSZAWA: „Blaski i nędza życia kurtyzany" według powieści Balsaca.

Opera i operetka lwowska w Krakowie

„AIDA" VERDIEGO.

W programie obecnego stagione Opery lwowskiej u nas widnieje wśród kilku do przesytu osłuchanych i na wszystkie boki oklepanych oper tylko jeden niezwykle ciekawy, nieznany u nas utwór: Borys Godunow Musorgskiego. Reszta, razem z Aidą należy do tzw. żelaznego, a więc zardzewiałego repertuaru wszystkich przedsiębiorstw operowych.

Wbrew ustalonej tradycji rozpoczęto sezon operowy nie od Moniuszki lecz od Verdiego i zaprezentowano nam jedno z najdorzalszych dzieł mistrza, które jednak przecież dziś nie potrafi rozgrzać słuchacza i przykuć jego uwagę na długą metę z braku jakichś bardziej porywających momentów dramatycznych, a nawet choćby tylko czysto muzycznych; jedynie tylko w scenie nocnej nad Nilem dochodzi do głosu akcent prawdziwszej namiętności odziany w odpowiedni wyraz muzyczny zwłaszcza w fakturze orkiestralnej. Pozatem przeważa mocno rozcieńczona i lekka koncepcja w melodyce i instrumentacji mimo grubo czasem nałożonych barw orkiestralnych jak przystało na tak reprezentatywną „wielką operę" skomponowaną na zamówienie dla uczczenia otwarcia kanału sueskiego. Stąd też libretto o czasach faraońskich i nie najlepiej uchwycony koloryt orjentalny.

Wykonanie mogło zadowolnić daleko nawet posunięte wymagania. Z solistów wysunęli się na czoło pp. Walewska w znakomicie opanowanej roli tytułowej ujmująca jasnym i dźwięcznym sopranem, widoczną muzykalnością i obyciem scenicznem oraz Zaleski o potężnym metalicznym basie i ruchliwej wyrazistej grze, obok którego dwaj dalsi basiści pp. Romanowski (już dawno tu znany i ceniony) i Ujżejka popisali się zupełnie godnie i pewnie w swych stosunkowo niewielkich rolach. P. Hoffmanowa posiada więcej rutyny aktorskiej niż sztuki śpiewaczej a p. Czarnecki mimo sztywnych „tenorowych" ruchów zdobył uznanie swym silnym bohatersko nastawionym tenorem. Ensemble solistów brzmiały naogół czysto i pewnie podobnie jak i bardzo starannie stonowane dynamicznie chóry. W orkiestrze znać doskonałą rękę i pracę dyrygenta p. Zuny zwłaszcza w efektach współbrzmienia i traktowania kwintetu smyczkowego, choć tu i ówdzie zdarzały się drobne odchylenia intonacyjne, a blacha specjalnie tuba za bardzo sobie używała. Balet nieco sztywny (czy dlatego że egipski?) zasługuje również na pochwałę, a wspaniałe dekoracje z nader pomysłowem i efektownem oświetleniem scenicznem zyskały ogólny i zasłużony poklask.

Dr. Apte.

„WIKTORJA I JEJ HUZAR" ABRAHAMA.

O ile opera nie potrafiła od pierwszego razu skusić słuchaczów krakowskich — to operetce udało się to nadspodziewanie. Stąd niewesołe refleksje, usprawiedliwione porą letnią nieodpowiednią może dla poważnej sztuki.

Sukces premjery operetkowej był pod każdym względem wielki, nie tyle z powodu walorów samego utworu zresztą bardzo lekkiego i wesołego, ale nieodbiegającego w treści od wszystkich innych operetek, a tylko niepotrzebnie kokietującego z „modernizmem" muzycznym — ile wskutek porywającego tempa i temperamentu wykonawców. Zwłaszcza pp. Hermanowa, Fontańska, Folański i Ruszkowski wywoływali przy otwartej scenie co chwila wybuchy śmiechu i oklasków. W rolach sentymentalnych prezentowali się bardzo sympatycznie pp. Nochowiczowa, Gruszczyński i Królikowski. Wystawa i reżyser (poza niepotrzebnem przerwaniem I. aktu przy samym końcu obrazkiem z przeszłości) bardzo udałe.

Nie ulega wątpliwości, że operetka ma zapewnione powodzenie, na które — sądząc po tej premjerze zupełnie zasługuje

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jak rozstrzelano szpiega Demkowskiego

Piotr Demkowski, b. major dyplomowany sztabu głównego armji polskiej, został — jak to donieśliśmy w części nakładu niedzielnego numeru — mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelany.

O szczegółach wymiaru sprawiedliwości donoszą z Warszawy:

Demkowski, przewieziony z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej w nocy z piątku na sobotę, oczekiwał na wydany na niego wyrok sądu doraźnego w samotnej celi pawilonu skazańców w cytadeli warszawskiej.

W sobotę o godz. 5 po poł. nadszedł z Wisły, gdzie przebywa Prezydent Rzeczypospolitej, telefonogram hiobowej dla skazańca treści Szef Państwa nie znalazł motywów, aby ułaskawić wyrafinowanego szpiega i zdrajcę, nie skorzystał — jak brzmiał dokument urzędowy — z przysługującego mu prawa łaski.

Na wieść o tem do Cytadeli pospieszył o godz. 5 pop. przewodniczący sądu doraźnego wraz z całym kompletem sądzącym, prokuratorem i obrońcą z urzędu, aby odczytać skazańcowi wyrok

W wyroku tym sąd stwierdził, iż Piotr Demkowski dopuścił się zbrodni szpiegostwa, na którem został przyłapany na gorącym uczynku, gdy na rogu ulic Polnej i Nowowiejskiej w dniu 11 bm. o g. 8-ej wieczorem wręczał przedstawicielowi obcego państwa ważne dokumenty wojskowe. Za tę zbrodnię Piotr Demkowski skazany został przez sąd **jednogłośnie na degradację, wydalenie z armji polskiej, pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Zawiadomiwszy następnie skazańca o decyzji P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przewodniczący sądu zakomunikował, iż wykonanie wyroku nastąpi za 2 godziny. Po wyjściu sądu, do celi przybył kapelan wojskowy ks. Ugniewski i pozostał ze skazańcem do chwili, w której nadeszło zawiadomienie, iż czas szykować się do ostatniej drogi. Treść tych ostatnich dwu godzin szpiega—zdrajcy pokrywa tajemnica spowiedzi.

O godzinie 7 wiecz. skazaniec w ubraniu cywilnem eskortowany przez pluton egzekucyjny (12 żołnierzy, pełniących tego dnia służbę na terenie cytadeli) w asyście kapelana, prokuratora i lekarzy garnizonu ruszył na miejsce kaźni.

O godzinie 7 min. 40 nastąpił akt ostatni: na znak szablą wśród grobowej ciszy przeszyło pierś skazańca 8 kul karabinowych. Do leżącego nad wykopanym grobem trupa podszedł lekarz i stwierdził zgon, poczem nastąpiło pogrzebanie zwłok i spisanie aktu zejścia.

—oSo—

DZIŚ WYBORY PREZYDJUM GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Dziś, we wtorek odbędą się w gminie żydowskiej w Warszawie wybory prezydjum Rady i Zarządu gminy. Posiedzenie zarządu odbędzie się o godz. 1-szej w południe, posiedzenie Rady o godz 8-mej wieczór. Podobno Aguda nie zmieniła dotąd taktyki w sprawie wyboru prezydjum. Kandydatem Agudy na prezesa Zarządu jest p. Eljasz Mazur (kandydat cadyka z Góry Kalwarji), a na przewodniczącego Rady — p. Jakób Trokenheim.

Przedstawiciel demokratów w Radzie, dr. Goldflam nadesłał list, w którym rezygnuje z mandatu.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA INWALIDÓW ŻYD. W WADOWICACH.

Walne Zgromadzenie Powiatowego Koła Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych w Wadowicach odbyło się w ubiegłą niedzielę w wielkiej sali Towarzystwa im. Kr. Jagiełły, przy udziale przeszło 400 członków oraz przedstawicieli władz skarbowych, a to w osobie p. Naczelnika Niecia i przedstawiciela Starostwa p. Drewniaka, jak również delegatów sąsiednich Związków Inwalidzkich. Walne Zgromadzenie otworzył przew. Związku p. Dr. W. Kluger, który w serdecznych słowach przywitał obecnych a w szczególności prezesa Zarządu Głównego Zjednoczenia Z. Z. I. W. S. R. P. p. J. Bachnera, wyrażając mu podziękowanie za jego ciężką pracę, oraz dokonując odsłonięcia ufundowanego przez Związek portretu p. J. Bachnera. Przewodniczący złożył następnie dokładne sprawozdanie za rok ubiegły, poczem p. Sauerstrom złożył sprawozdanie z działalności sekretarjatu, jak również poruszył cały szereg ważnych spraw mających związek ze sprawami inwalidzkimi. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przewodniczący w serdecznej przemowie przedstawił przeszło dziesięcioletnią niestrudzoną pracę dla dobra inwalidów zupełnie ociemniałego inwalidy p. Szymona Sauerstroma, wręczając mu dyplom honorowy ze strony Organizacji jak cały szereg pięknych upominków. W czasie tego aktu był wzruszający moment, kiedy p. Sauerstrom oświadczył, że mimo utraty najdroższego skarbu, bo oczu, będzie nadal wytrwale bronił spraw ofiar wojennych na terenie powiatu wadowickiego. P. Sauerstrom zajmuje stanowisko zastępcy przewodniczącego w Wadowicach, na którem to stanowisku mimo braku ócz wykazuje najzwyczajne zdolności i wielką ruchliwość dla Organizacji Następnie zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego p. J Bachner, który naszkicował w dłuższym referacie zagadnienia inwalidzkie związane z wypłatą rent, opieką społeczną, sprawami koncesyjnemi itd., poczem udzielał wyjaśnień co do stosunków miejscowych naczelnik Urzędu Skarbowego p. Nieć. Po przeprowadzonej dyskusji przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: pp. Dr. W. Kluger jako przewodniczący, S. Sauerstrom jako wiceprzewodniczący a do Wydziału weszli: pp. Natan Goldberg, Gertel Falik, Zachman Michał, Ebel Adolf, Borger Ignacy i Langer Maurycy. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Baldingera Izaka, Lenarta Stanisława, Wichnera Esriela, Steina Markusa, zaś do Sądu Polubownego weszli pp. Günsberg Naftali, Dr. Wadler Leon, Gliński Karol, Cisner Schaja, Jakubiec St. Po uchwaleniu całego szeregu rezolucyj pod adresem władz, Walne Zgromadzenie wyraziło serdeczne podziękowanie przewodniczącemu p. Dr. Klugerowi za jego niezmordowaną bezinteresowną pracę dla dobra Związku i ofiar wojennych.

REKORD WARSZAWY: RODZINA LICZĄCA 143 OSOBY!

Według statystyki wydziału opieki społecznej m. st. Warszawy na 1-go czerwca zamieszkało w osiedlach dla bezrobotnych 3742 rodziny, liczące 14,900 osób.

Na pierwszego lipca stan się pogorszył. Na przymusowem letnisku w barakach znajduje się obecnie 3743 rodziny, liczące 15,045 osoby.

Jak wynika z tego zestawienia, w ciągu czerwca osiedliła się tylko **jedna rodzina, ale zato rekordowo liczna: 143 osoby!**

WYGRAŁ 100,000 ZŁOTYCH.

Członek Rady Gminy Żydowskiej w Warszawie z ramienia sjonistów, p. Zółtek z Pragi wygrał na loterji 100.000 złotych.

POŻAR DELATYNA.

Onegdaj w nocy wybuchł na rynku w Delatynie w domu krawca Priwlera olbrzymi pożar, który z powodu silnego wiatru zaczął się szybko rozszerzać i objął w przeciągu nocy około 20 domów niszcząc je zupełnie a m. in. szkołę bar. Hirscha.

W czasie pożaru rozegrały się dramatyczne sceny Pożar zaskoczył mieszkańców we śnie tak, że wywołał niesłychaną panikę. Ludzie wyskakiwali w bieliźnie z okien dla ratowania życia przed żywiołowym pożarem. Dziewiętnaście rodzin, z tego prawie wszystkie żydowskie, pozostały bez dachu nad głową. Pożar trwał całą noc i dopiero nad ranem udało się go umniejszyć. Niezwłocznie zmobilizowano okoliczne straże pożarne, które czynne były wraz z letnikami przez całą noc do białego ranka. Szkody dochodzą do wieru miljona złotych.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na SIERPIEŃ b. r.

PIOTR BENOIT 8)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny.

Wiatr zerwał się. Tumany piasku docierały do pokoju. Forestier zdecydował się zamknąć okno.

— Jeśli potrzebujesz czegoś, — ciągnął dalej Schmidt, — nie krępuj się wobec mnie. Mukden nie jest zasobny w środki. Jestem tu już jednak dwa lata. Potrafię sobie poradzić. Zatem jestem do twej dyspozycji.

— Bardzo uprzejmie z twej strony, lecz mam wrażenie, że nie brak mi niczego. Doprawdy nie spodziewałem się, że będę miał tak miłe mieszkanie. Powiedz mi...

Wahał się. Było to pytanie, które chciał zadać przed chwilą i znów nie śmiał.

— Słuchaj, mieszkanie musi być bardzo drogie? Utrzymanie jest pewnie drogie w Mukdenie, co?

— Nie można powiedzieć, by było tanie, lecz co do mieszkania możesz być spokojny. Jesteśmy gośćmi banku. Trzysta franków na miesiąc, drobnostka. Zresztą tutaj musiałbyś zapłacić dziesięć razy tyle.

— Istotnie szczęśliwy traf, — odparł uradowany Forestier.

Poczem dodał ciszej:

— Przypuszczam, że za to utrzymanie w klubie...

Usłyszawszy sumę, wypowiedzianą przez Schmidt'a, zadrżał lekko.

— Nic dziwnego zresztą, że w kraju o takiej wałucie... Powiedz, czy myślisz, że w klubie zgodzą się, bym jadał tylko śniadania i płacił pół-pensję?

— Oczywiście. Klub ma wielu gości, którzy jadają tam tylko raz dziennie. Wszyscy prawie wybierają obiad. Gdy się praca dzienna skończy, odczuwa się potrzebę wypoczynku. W klubie jest muzyka. Radzę ci uczynić tak samo, jak oni.

Forestier wydawał się zakłopotany.

— Chodzi o to, że właśnie na wieczór lubię wrócić do domu. Zresztą o tej porze nie mam już wielkiego apetytu. Może służący mógłby mi coś ugotować?...

— Och! z łatwością będziesz mógł z nim to ułożyć! — powiedział Schmidt, nie nalegając już więcej.

— Dziękuję ci. Przykro mi, że nudzę się temi szczegółami. Dla mnie są one jednak ogromnie ważne. Dlaczego nie miałbym ci szczerze wyznać? Nie przybyłem do Mukdenu z zamiarem wydania tutaj wszystkiego, co zarobię. Pragnę poczynić oszczędności.

Pochylił nieco głowę.

— Pojmujesz, mam rodzinę.

— Rozumiem, — rzekł Schmidt.

Rozmowa zaczynała go już niesłychanie nudzić. Gdy pomyślał jednak, on, który obawiał się, że będzie miał Forestiera ciągle na karku, że pozbędzie się go co wieczór, w chwili gdy życie staje się dopiero miłe, stał się uprzejmy.

— Szczerość za szczerość, — ciągnął dalej z uśmiechem. — Co do mnie, nie przyszedłem jeszcze w Mukdenie do tego, by zdobyć się na oszczędności. Lecz oczywiście przy naszych poborach zapewne ktoś, kto wiele nie bywa, nie grywa w bridge'a, nie chodzi do barów, nie płaci szampana w kasynie, w którem zdarza nam się kończyć wieczory...

Forestier uśmiechnął się dyskretnie. Jeśli nie uznawał osobiście tego rodzaju przyjemności, niewątpliwie nie uważał się za uprawnionego obrzydzać je innym.

— Otóż tego rodzaju człowiek, — zakończył Schmidt, — może odłożyć ze sto tysięcy franków rocznie.

— Toby mi się przydało, — szepnął Forestier.

— Teraz jednak nie będziesz się zbytnio bawił.

Forestier wykonał niezdecydowany gest.

— Od czasu do czasu pójdę z tobą na polowanie, jeśli nie będziesz miał nic przeciwko temu, — szepnął.

* * *

Na biurku Forestier'a stała fotografja w zielonej, pluszowej ramce. Schmidt patrzył na nią. Forestier zauważył to.

— Moja rodzina, — wyjaśnił.

— Widzę właśnie, — rzekł Schmidt.

Był zakłopotany. Usiłował powiedzieć coś, co przypominałoby komplement, a przynajmniej grzecznościową formułkę. Nie udało mu się jednak.

Forestier wziął fotografję i podał mu ją.

— Moja żona, żona z dziećmi.

— Widzę — powtórzył Schmidt.

Co można było istotnie powiedzieć na widok tych nędznych stworzeń! Żona Forestier'a siedziała na krześle, na pierwszym planie pełzała w stylu rococo. Tuliła do siebie dwóch chłopców w wieku dziesięciu do dwunastu lat. Trzy niewdzięczne, blagalne, niejako przestraszone twarze. (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 40	LIPIEC **21** Wtorek 7 Ab 5691	Zachód słońca 19 m. 45

Ulica Zamenhofa - w Krakowie

Jak się dowiadujemy, nastąpi wkrótce przemianowanie kilku ulic krakowskich, m. in. ulicy Niecałej (boczna A. Potockiego). Ulica Niecała otrzyma nazwę ulicy Zamenhofa. Nastąpi to z okazji uroczystego otwarcia Międzynarodowego Zjazdu Esperantystów w Krakowie w dniu 1 sierpnia br.

—oSo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, ul. Rakowicka 12, ul. Dietla 36 i plac Zgody 18.

— STANOWISKO SZEFA BIURA PREZYDJALNEGO MAGISTRATU powierzył Prezydent miasta dotychczasowemu Naczelnikowi Wydz. VII. magistratu p. Stanisławowi Hergetowi. Stanowisko naczelnika Wydz. VII. magistratu objął St. Referendarz p. Dr Jan Grabowski.

— Z MUZEUM NARODOWEGO. Kasa Oszczędności m Krakowa złożyła w darze dla Muzeum Narodowego portret Radcy dra Muczkowskiego, wykonany przez Fryderyka Paulscha. Galerja M. N. wzbogaciła się w ten sposób cennem dziełem wybitnego artysty, reprezentowanego dotychczas przez znany „Pogrzeb huculski". Portret Radcy Muczkowskiego zawieszony został w sali „Racławickiej" galerji w Sukiennicach.

— POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI ogłasza konkurs z fund. im. Wł. J. Fedorowicza na następujące tematy: 1. Opisać pod względem florystycznym i siedliskowym tudzież pod względem znaczenia gospodarczego typy leśne jakiejkolwiek jednostki fizjograficznej Polski. 2. Zbadać wpływ zespołów roślinnych na właściwości wytworzonej próchnicy danej gleby. Nagroda za najlepszą pracę na każdy temat, odpowiadającą naukowym wymaganiom i przynoszącą nowe naukowe wyniki, wynosić będzie do 3,000 zł. Prace w rękopisie, opatrzone nazwiskiem autora, lub też godłem i z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, należy nadsyłać do Kancelarji Polskiej Akademji Umiejętności do dnia 31 grudnia 1932 roku. Praca nagrodzona staje się własnością Polskiej Akademji Umiejętności. Ogłoszenie o przyznaniu nagród nastąpi na publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w czerwcu 1933 r.

— DRUGI KURS ESPERANTA WEDŁUG METODY KS. CSEH. Próbna lekcja języka Esperanto, która odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadziła niewidywane tłumy publiczności. Z powodu olbrzymiego napływu zgłoszeń na kurs Ks. Cseh organizatorzy postanowili otworzyć drugi kurs, który będzie odbywał się codziennie wieczorem od godziny 6-tej do 9 i pół, ażeby umożliwić wzięcie udziału osobom, ktore rano są czem innem zajęte.

Nowy kurs rozpocznie się dziś we wtorek o godzinie 6-tej wiecz. w Uniwersytecie Jagiell. w sali Kopernika na II. piętrze. Pierwsza lekcja odbędzie się jako lekcja próbna dostępna bezpłatnie dla wszystkich. Zapisy na kurs będą przyjmowane przed lekcją i zaraz po niej.

— PATRONAT ZAWODOWY DLA MŁODZIEŻY ŻYD. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Patronatu Zawodowego dla młodzieży żyd. złożył przewodniczący prezydent gminy żyd. Dr. Landau szczegółowe sprawozdanie z działalności Wydziału za I. półrocze 1930 r. Działalność Patronatu rozwijała się w ścisłej współpracy z Instytutem Psychotechnicznym w Krakowie. Celem Patronatu jest skierować młodzież do właściwego zawodu i wskazać jej miejsce, gdzie mogłaby znaleść zajęcie. Patronat pozostaje w stałym kontakcie z władzami szkolnemi. W okresie sprawozdawczym zbadano i udzielono porad w ogólnej liczbie 515, przyczem odbywały się wywiady z rodzicami badanych dzieci, mające na celu zaznajomienie się z strukturą psychiczną i warunkami życia badanego ucznia. Sprawozdanie stwierdza stały rozwój tej instytucji, oddającej cenne usługi społeczeństwu. Szczegółowych wyjaśnień udzieliła kierowniczka Zakładu p. Dr. Karmelowa. Po dyskusji przyjęto sprawozdanie, tudzież złożone sprawozdanie kasowe, do wiadomości.

— ŻYDOWSKA AKADEMICKA KOLONJA WAKACYJNA W WOROCHCIE. Komisja Kolonijna środowiska lwowskiego komunikuje, że celem uniknięcia natłoku zgłaszających się w ostatnich dniach przed odjazdem turnusu sierpniowego jak to miało miejsce w lipcu i celem umożliwienia przyjęcia jaknajwiększej ilości uczestników, że z dniem 25 lipca zostanie ostatecznie zamknięta lista sierpniowa. Na szczupłą pozostałą ilość wolnych miejsc należy się zgłaszać we Lwowie w Sekretarjacie Towarzystwa „Dom Zdrowia Akad. Żyd." przy ul. Krasickich 18a.

— UMIESZCZENIE KOSZYKÓW ULICZNYCH NA ŚMIECI. Magistrat przypomina, że po myśli obowiązujących przepisów zaśmiecanie ulic jest niedozwolone. Śmieci i odpadki uliczne należy wrzucać do specjalnie na ten cel urządzonych koszyków, których większą ilość w ostatnich czasach na ulicach, i plantach umieszczono.

— TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY. W składzie drzewa Wolfa Friedmana przy ul. Wielickiej 81, został przygnieciony w czasie pracy, belką drzewa, wagi około 500 kg. robotnik Stanisław Szymczak, (lat 21), doznając wskutek tego poważnych kontuzji na głowie. Zawezwane pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala gdzie zmarł.

— ZATARG NA TLE SPRAW LOKATORSKICH. Na tle nieporozumień lokatorskich wybuchła sprzeczka a następnie bójka pomiędzy Zygmuntem Michalskim, (lat 34) kupcem, zam przy ul. Retmańskiej 6, a Ignacym Heublumem, synem właścicielki domu. W czasie bójki Michalski wydobył rewolwer i strzelił dwukrotnie do Heubluma, lecz go nie trafił.

— PIJANY KIEROWCA SAMOCHODU Karolak Mieczysław, zam. w Królewskiej Hucie, jadąc samochodem szybko i nieostrożnie, a będąc w stanie nietrzeźwym, potrącił na zbiegu ulic Sławkowskiej i Basztowej, przechodzącego przez jezdnię, Jana Kanię (lat 60), właściciela bufetu kolejowego, zam. w Prądniku, który wskutek upadku na bruk doznał ogólnego potłuczenia. Samochód unieruchomiono, a kierowcy odebrano prawo prowadzenia samochodów.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Z mieszkania Michała Atamańczuka, zam. przy ul. Konopnickiej 71, skradziono ubiegłej nocy 4 ubrania męskie, 3 pary trzewików, walizkę łącznej wartości 400 zł.

— ZGUBIONY PORTFEL Greif Maksymiljan, urzędnik bankowy, zam. Karmelicka 54, zgłosił do policji, że dnia 17 bm. będąc w kawiarni Esplanada zagubił portfel z kwotą 1010 zł. i 44 gr.

— NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW. Na ulicy Królowej Jadwigi został pobity Tadeusz Panek (lat 34), murarz, zam. przy ul. Jacka Malczewskiego 4, przez braci Jana i Juljana Kołaczkowskich zam. ul. Bystra 4, na tle osobistych porachunków. Panek odniósł kilka ran kłutych w głowę i został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

—oSo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— PREMJERA „FIOŁKA Z MONTMARTRU" nieznanej u nas operetki Kalmana, odbędzie się dziś 21 bm. Barwne tło artystycznej dzielnicy Paryża, na którą rzuconą została — historja Violetty, śpiewaczki ulicznej. Tytułową tę rolę kreuje p. Jadwiga Fontanówna, której występ niedzielny w w „Wiktorji" zdobył jej pełną sympatję Krakowa. Obok niej wystąpią pp. Nochowicz, Węgrzynowa, Bykowski, Folański, Gruszczyński, Hilsenrath, Łowczyński, Ruszkowski, Syroszewski, Szosland, Wiśniewski i Zwoliński. Dyryguje p. M. Kochanowski. Jutro powtórzenie „Aidy". W czwartek „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego, będąca ostatnią nowością lekkiego repertuaru.

— REWJA W „WESOŁYM W[illegible]" „TAŃCOWAŁY DWA MICHAŁY". Wystawioną wczoraj w „Wesołym Wieczorze" rewję „Tańcowały dwa Michały" przyjęto z aplauzem. Rewja ta obfituje przedewszystkiem w humor, którego ciągłość doskonale reprezentują Cz. Skonieczny i Rentgen. Halama i Parnell jak zwykle byli entuzjastycznie oklaskiwani za kreacje taneczne. „Tańcowały dwa Michały" są pięknym sukcesem „Wesołego Wieczoru". Na ostatnie trzy przedstawienia ceny miejsc zniżone o 30 proc. Kasa otwarta cały dzień bez przerwy.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Fiołek z Montmartru".

Środa: „Aida" (z występem pp. Zaleskiego, Czarneckiego, Użejki).

TEATR REWJOWY „WESOŁY WIECZÓR" W „BAGATELI"

Wtorek: „Tańcowały dwa M[illegible]

Uroczyste otwarcie leżalni TOZ-u
dla chorych na gruźlicę

W niedzielę, 19 bm. odbyło się — jak już wczoraj o tem krótko donieśliśmy — uroczyste oddanie do użytku chorych na gruźlicę tzw. leżalni, urządzonej przez oddział krakowski T.O.Z. (Towarzystwa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej).

Prezes oddziału Dr. Jan Landau powitał gości reprezentantów władz rządowych i samorządowych oraz pokrewnych T.O.Z-owi stowarzyszeń, jakoto: inspektora sanitarnego Dra Kocwę, jako delegata wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, naczelnego lekarza miejskiego Dra Owsińskiego, naczelnika miejskiego Wydziału opieki społecznej Dra Wesełego, prezydenta krakowskiej Gminy Wyznaniowej Dra Rafała Landaua, delegata Zarządu centralnego T. O. Z. w Warszawie Dra Brauna, Dr Szalita z Tarnowa. Następnie mowca przedstawił działalność dotychczasową T.O.Z-u w całem państwie. Cyfry przytoczone są bardzo wymowne: T.O.Z. posiada na terenie Rzeczypospolitej 31 ambulatorjów lekarskich, 4 szpitale o 200 łóżkach, 6 zakładów Röntgena, 12 poradni przeciwgruźliczych, 20 poradni dla dzieci, 10 poradni dla matek, 4 ambulatorja okulistyczne, 2 przytułki dla niemowląt, 1 ochronkę, 33 kolonij letnich, 1 sanatorjum gruźlicze, 1 łaźnię. Pozatem TOZ w 42 miastach miało pod swoim nadzorem higienicznym 335 szkół z liczbą dzieci 32.500. W walce z fawusem (zakaźną chorobą grzybkową skóry) wyleczyło T.O.Z. 21.000 osób, w tem 80 proc. dzieci, tak, że pozostało w całem państwie jeszcze tylko około 6.000 osób do leczenia T.O.Z. szerzy stale wiadomości z higjeny drogą odczytów, których wygłoszono dotąd 1760 wobec 290.000 słuchaczy i drogą broszur, których rozpowszechniono około 300.000. T.O.Z. wydaje dwa pisma perjodyczne, jedno polskie i jedno żydowskie W zakładach T. O. Z. pracuje: 181 lekarzy, 76 higjenistek, 6 farmaceutów i 17 instruktorów sportowych Krakowski Oddział T.O.Z. w ostatnich trzech latach założył poradnie: przeciwgruźliczą, przeciwreumatyczną, dla niemowląt, dla ciężarnych; urządził gabinet leczenia światłem; zorganizował rozdawanie odzieży i bielizny; umieszcza w półkolonji letniej przeszło 300 dzieci.

Obecnie otwiera krakowski Oddział T.O.Z. nową placówkę, lecznicę dla chorych gruźliczych. Jeżeli stworzenie tego dzieła w tak trudnych warunkach ekonomicznych było wogóle możliwe, to tylko dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy p. **Drowej Klary Weinsbergowej**, która swym szlachetnym zapałem zdołała przekonać liczne rzesze ludzi, że ta placówka jest potrzebna; to też ta energiczna jednostka prawie sama jedna zebrała całą potrzebną sumę, nie licząc bardzo wielu darów w naturze. Mówca spełnia istotną potrzebę serca składając p. Drowej Weinsbergowej gorące podziękowanie. Równie szczera wdzięczność należy się p. **inż. Ferdynandowi Liebling**owi, który nie szczędził pracy i czasu, pracując z poświęceniem nad wybudowaniem ukochanego przez siebie dzieła. Wreszcie należy się gorące podziękowanie krakowskiej Gminie Wyznaniowej Żydowskiej za ofiarowanie gruntu pod budowę, Departamentowi Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych za hojne poparcie materjalne i życzliwą pomoc moralną oraz Centralnemu Zarządowi T.O.Z. w Warszawie i Jointowi ameryk.

Wkońcu mowca z naciskiem podnosi, że nie można twierdzić, jakoby w obecnych ciężkich czasach nie można było działać charytatywnie; wręcz przeciwnie właśnie dlatego, że czasy są ciężkie, musi społeczeństwo znaleść środki na ratowanie ludzi biednych i chorych. Dziękując za dotychczasową ofiarność apeluje mowca do wszystkich ludzi dobrej woli, ażeby poparli T.O.Z. w jego usiłowaniach i obecnie **wybudowany** zakład leczniczy pomogli także **utrzymać**.

Po przemówieniu prezesa T.O.Z. zabierali głos: naczelny lekarz miejski Dr. Owsiński, prezydent krakowskiej gminy wyznaniowej Dr. Rafał Landau, przedstawiciel centralnego zarządu T.O.Z. w Warszawie Dr. Braun i Dr. Szalit z Tarnowa. Wszyscy mowcy podkreślali ważność stworzonej placówki leczniczej, konieczność mnożenia takich zakładów w całej Rzeczypospolitej i życzyli zarządowi powodzenia w dalszej pracy, obiecując ze swej strony popieranie poczynań T.O.Z. według najlepszej możności.

Zebranie zakończono wspólnem odfotografowaniem obecnych.

Straszna katastrofa w kościele

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lizbona. 20. 7. (R) W Sao Paolo de Loanda (Angola portugalska) wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa. Podczas nabożeństwa w kościele parafialnym, przeładowany tłumem ludności chór zawalił się i przygniótł kilkaset osób. Jak dotąd ustalono 20 osób poniosło śmierć. 86 osób odniosło rany ciężkie i okrągło 130 osób zostało lżej kontuzjowanych. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Nie jest wykluczone, że pod gruzami znajdują się jeszcze ofiary.

Znowu krwawa walka komunistów z hitlerowcami na Śląsku niem.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wrocław 20. 7. (R) W miejscowości Aufzug w powiecie głogowskim na Śląsku podczas zabawy ludowej doszło wczoraj do **krwawej walki między komunistami a hitlerowcami i członkami Stahlheimu.** Lokal, w którym odbywała się zabawa został doszczętnie zdemolowany. W toku **walki jeden z członków Stahlhelmu został zabity a 3 hitlerowców odniosło ciężkie rany.** 80-letni właściciel gospody został również ciężko pokaleczony.

Tyflis pod wodą

Moskwa 20. 7. PAT. Nad południowym Kaukazem przeszedł ulewny deszcz, powodując katastrofalną powódź w Tyflisie. Wylew rzeki Kury spowodował zatopienie niżej położonych dzielnic miasta, m. in. elektrowni miejskiej. Miasto pozostało bez światła i komunikacji tramwajowej. Fabryki, korzystające z prądu elektrycznego, zostały zamknięte.

Straszny pożar szybu naftowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 20. 7. (R) W Mount Pleasant (stan Michigan) wybuchł pożar w szybie naftowym. Płonąca ropa rozlała się w szerokim promieniu i zaskoczyła kilkunastu robotników, **z których 7 poniosło śmierć a 14 odniosło ciężkie poparzenia.**

Usuwająca się ziemia grzebie 20 robotników

Budapeszt 20. 7. (R) We wsi Gutorfoelde koło Zala Egerszeg podczas robót ziemnych obsunęło się zbocze pagórka i zasypało 20 robotników. Pięciu z nich poniosło śmierć a 2 dalszych odniosło ciężkie rany.

Udaremniony zamach na Jacka Diamonda

Nowy Jork. 20. 7. (R) W Cairo (stan New York) policja aresztowała 8 osobników, należących do świata podziemnego, którzy planowali zamach morderczy na króla podziemi Jacka Diamonda. W toku rewizji w ich spelunkach policja wykryła tajny skład broni i skonfiskowała kilka karabinów, mnóstwo rewolwerów i 5 karabinów maszynowych.

Nowa fala wojny domowej w Chinach?

Według informacyj napływających z Pekinu, grozi Chinom nowa krwawa fala wojny domowej. I tak przegrupował generał komunistyczny Shi-Hiu-San armję swoją, liczącą 60.000 ludzi, a to w pobliżu linji kolejowej Pekin—Hankau, około miejscowości Shia-Kia-Wang. Pozatem zjednoczył pod swoją buławą marszałek Czangsiliang armję składającą się z około 100,000 ludzi. Marszałek ten zamierza wojska swoje wraz z armją mandżurską rzucić przeciw siłom zbrojnym generała Shi-Hiu-San. Zamiary wojenne chińskiego generała komunistycznego nie są jeszcze zupełnie pewne. W każdym razie przypuszczają w kołach poinformowanych, że komuniści chińscy podjąć zamierzają ofensywę w kilku punktach kraju, a to celem wywołania zamieszek i dezorjentacji. Generał Czang-Kai-Szek wydać ma wkrótce surowy dekret, skierowany przeciw próbom bolszewizacji Chin. Czang-Kai-Szek zagroził ma jak najostrzejszemi represjami zwolennikom partji komunistycznej w Chinach.

— **ZMARLI:** Izak Beck, l. 58, Golda Berger l. 63, Wolf Korngold l. 72, Hersch Willner l. 72, Samuel Leib Katz l. 44, Salomon Józef Rosenzweig l. 72.

Zw. Polskich Hut Żelaznych na Śląsku wobec zamknięcia banków niemieckich

Warszawa. 20. 7. PAT. Związek Polskich Hut Żelaznych ogłasza komunikat następujący: W związku z otrzymanemi zapytaniami, Związek Polskich Hut Żelaznych stwierdza że przerwa w czynnościach banków niemieckich na Śląsku nie wpłynęła na normalny bieg spraw handlowych na hutach, które z temi bankami były w styczności. Wobec przerwy w działalności banków niemieckich, huty śląskie rozszerzyły swe dotychczasowe stosunki z bankami polskiemi, które w zadowalający sposób załatwiają wszelkie operacje kredytowe związane z hutami.

Na szerokim świecie

P. MORGAN W EUROPIE

Według informacyj z Nowego Jorku, wsiadł na pokład swego yachtu znany bankier amerykański Pierpont Morgan. Znany miljoner udał się w drogę do Anglii. O planach podróży Morgana nikt nie wie podobno nic pewnego. W każdym razie w kołach zbliżonych do znanego bankiera Morgana mówią o tem, że zamierza on zostać w Europie do listopada br.

„MAŁYGIN" WKRÓTCE WYRUSZY

O przygotowaniach do wyprawy arktycznej sowieckiego łamacza lodów „Małygin" pisaliśmy już pokrótce. Obecnie donosi prasa o ukończeniu kroków wstępnych. Na pokładzie „Małygina" zjawiła się ostatnio grupa operatorów filmowych wyposażona w urządzenia konieczne dla dokonania dźwiękowca. Dźwiękowiec ten nosić ma tytuł „Zdobycie Arktydy". A weźmie w niej udział podobno cała ekspedycja łamacza lodów wraz z grupą badaczy, którzy przezimowali na Ziemi Franciszka Józefa. Ekspedycja „Małygina" ma również pewne cele naukowe i eksploratorskie. Poszczególne stacje postojów urządzane będą w miejscach odpowiednich do tego w związku z celami naukowemi, łowczemi itp. Naogół ma podróż „Małygina" łączyć w sobie cechy wyprawy turystycznej z wyprawą naukową.

MORFINA.

Na pokładzie parowca „Sardagna", znajdującego się w drodze z Aleksandrji do Messyny uległ zatruciu przez morfinę obywatel austrjacki, technik Michał Kichler. Według komunikatu oficjalnego idzie tu o nieszczęśliwy wypadek nieostrożności i zażycia zbyt wielkiej dawki morfiny. Według pogłosek jednak i informacji jednego z dzienników wiedeńskich miało tu miejsce przepisanie przez lekarza zbyt wielkiej dawki morfiny. Dawkę tę zapisał lekarz Kichlerowi który zapadł na malarję z powodu silnego ataku nerwowego. Kichler osierocił 26-letnią wdowę, która czasowo znajduje się w Konstantynopolu.

Z SPORTU

— **PODGÓRZE—OLSZA.** Wynik niedzielnego meczu 2:0 na korzyść Podgórza, a nie odwrotnie, jak wczoraj mylnie podano. Wskutek tego Podgórze utrzymuje się nadal na I. miejscu A klasy, zaś Olsza spada do B-klasy.

— **„MAKKABI" Królewska Huta**, urządza w niedzielę 16 sierpnia br. wielkie zawody lekkoatletyczne połączone z trójbojem na poręczach dla obojga płci. Zawody odbędą się na Stadjonie w Król. Hucie który należy do jednego z największych w Polsce. W zawodach wezmą udział wszystkie Żydowskie Kluby Sportowe. Klub, który zdobędzie największą ilość punktów, otrzyma srebrny puhar. Dla pięcioboju, trójboju, sztafety i pojedynczych konkurencyj cenne nagrody. Ewentualne zgłoszenia przyjmuje Makkabi" Król. Huta (Emte).

EKONOMJA

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 20. VII. Akcje słabiej. Dolar zniżkowo. Papiery przemysłowe: Chodorów 107.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Zainteresowanie w dalszym ciągu małe ograniczone do jednego papieru a to Chodorowa po kursie ustalonym. Zieleniewski w zaofiarowaniu 12 zł. zniżkowo bez obrotów. Ruch słaby, obroty drobne.

* * *

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastąpiło pewne odprężenie. Zapotrzebowanie zaspokojone dostateczną ilością zaofiarowanego towaru. Usposobienie słabsze. Tendencja zniżkowa. W Krakowie dolar gotówkowy 9,08—9,12, czeki bankowo 8,91 i pół do 8,93 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. PAT. 20. VII. **Akcje:** Bank Polski 120. **Dewizy:** Bukareszt 5,30 — 5,31 i pół, — 5,28 i pół, Gdańsk 171,75 — 172,18 — 171,32, Holandja 259,85 — 360,75 — 358,95, Londyn 43,30 — 43,41 — 43,19, N. Jork 8,925 — 8,945 — 8,905, telegraficzny 8,929 — 8,949 — 8,909, Paryż 36,06 — 35,15 — 34,97, Praga 26,45 — 26,61 — 26,39, Szwajcarja 173,70 — 174,13 — 173,27, Wiedeń 125,48 — 125,79 — 125,17, Włochy 46,70 — 46,70 — 46,82 — 46,58.

* * *

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 84,50, 5 proc konwersyjna 45, 6 proc. dolarowa 75,50 — 76,50, Listy zast. B. G. K. 8 proc. 94, 7 proc. 83,25.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska. 20. VII. Pszenica 24 — 24 i pół, mąka żytnia 39 — 40, pszenna 39 — 42, Rzepak zimowy 27 — 28. Reszta kursu niezmieniona, tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 20. VII. Amsterdam 286,40 — 287,40, Londyn 34,45 trzy czwarte — 34,55 trzy czwarte, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 27,93 — 28,03, Praga 21,03 jedna ósma — 21,11 jedna ósma, Sztokholm 189,95—190,55, Warszawa 79,44 — 79,72, Zurych 138,17 — 138,67, Amerykańskie 712 — 716, Niemieckie 168,10 — 168,70, Szwajcarskie 138,25 — 139,05, Węgierskie 123,75 — 124,15.

* * *

Papiery wartościowe: Renta Majowa 0,50, Losy Tureckie 11,70, Hipoteczny Lwów 34.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 20. VII. Paryż 20,18, Londyn 24,95, N. Jork 514,50, Belgja 71,65, Włochy 26,83 i pół, Hiszpanja 47,85, Holandja 207,10, Berlin nienotowany, Wiedeń 72,32 i pół, Sztokholm 137,50, Oslo 137,30, Kopenhaga, 137,30, Sofja 3,72 i pół, Praga 15,22 i pół, Warszawa 57,65, Budapeszt 90,02, Białogród 9,10, Ateny 6,65, Konstantynopol 2,44.

Kolej Kraków — Miechów

W „Gazecie Handlowej" z 19—20 bm. zamieszcza p. St. Misiakowski następujący artykuł:

Wśród projektów budowy nowych linij kolejowych na pierwszy plan wysuwana jest budowa linji Kraków—Miechów, za którą przemawiają różne względy tak komunikacyjne, jak i ogólno-państwowe.

Dotychczasowe połączenie między Krakowem a Warszawą jest **bardzo niedogodne**, gdyż odbywa się **drogą okrężną przez Trzebinię, Szczakowę i Częstochowę**, przyczem ta dwutorowa linja jest stale przeciążona. Cały ruch tak towarowy, jak i pasażerski, między okręgiem krakowskim, Górnym Śląskiem oraz okręgami częstochowskim i dąbrowskim a Warszawą odbywa się przy pomocy **b. drogi wiedeńskiej** prowadzącej przez Częstochowę, Koluszki i Skierniewice. Natomiast dawna dwutorowa **kolej dęblińska**, stwarzająca przed woj ną dogodne połączenie między centralną Rosją a zachodem Europy, z pominięciem Warszawy straciła w dużym stopniu z chwilą powstania Państwa Polskiego, na swojem znaczeniu obecnie nie jest należycie wyzyskana. Wybudowanie stosunkowo niewielkiego odcinka, bo wynoszącego **zaledwie około 50 km. między Krakowem a Miechowem**, stworzy nietylko nowe, nad wyraz dogodne, połączenie między zachodnią Małopolską a centrum kraju, lecz jednocześnie pozwoli należycie wyzyskać dawną kolej dęblińską i stworzyć nowe, **względnie dogodne połączenie między Krakowem a Warszawą**.

Polskie władze kolejowe oddawna już zdawały sobie sprawę z konieczności wybudowania linji Kraków—Miechów, ale niestety, zawsze na przeszkodzie tym zamiarom stawały **trudności finansowe**. Jeszcze w r. 1923 specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji przeprowadziła odpowiednie studja w terenie. W wyniku tych studjów przygotowano projekt budowy linji, która miała wynosić 51 km. Do realizacji jednak tego projektu nie doszło, wskutek braku na ten cel odpowiednich funduszów Obecnie projekt budowy linji Kraków—Miechów ponownie nabrał aktualności i Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do **nowego opracowania projektu budowy**. W pierwszych dniach czerwca 1931 r. specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji przeprowadziła nowe studja w terenie przewidując szereg warjantów przyszłej trasy kolejowej. Na podstawie tych studjów będzie opracowany nowy projekt budowy z wymierzeniem kubatury robót ziemnych i prowizorycznym kosztorysem budowy. Możliwą jest rzeczą iż na podstawie tego nowego projektu okaże się że długość projektowanej linji nie wyniesie nawet 50 km., gdyż ma być mniej niż poprzednio, uwzględniane obejście pagorków i dolin.

Linja jest projektowana narazie jako jednotorowa z przystosowaniem jednak do pociągów pospiesznych i o cięższym składzie wagonowym. **Ogólny koszt budowy ma wynieść około 30 miljonów złotych.**

Prawdopodobnie na jesieni roku bieżącego Rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o budowie linji Kraków—Miechów. Roboty rozpoczętoby na wiosnę 1932 r. Przy posiadaniu odpowiednich funduszów w ciągu jednego sezonu możnaby tę linję wybudować i oddać do eksploatacji. Z uwagi jednak na obecny dość ciężki stan finansowy kolei polskich budowę tej linji, o ileby istotnie doszło na wiosnę przyszłego roku do jej rozpoczęcia, trzebaby było rozłożyć na parę, a może nawet kilka sezonów. Budżet bowiem Ministerstwa Komunikacji mógłby na powyższy cel przeznaczyć rok rocznie, tak, jak obecnie sprawy stoją, nie więcej niż 3—4 miljony złotych.

Sprawę budowy linji Kraków—Miechów dałoby się radykalnie i z pożytkiem dla kraju rozwiązać, gdyby udało się pozyskać na powyższy cel **kapitały zagraniczne.** Obecnie po tak pomyślnem załatwieniu pożyczki francuskiej, związanej z budową i eksploatacją Linji Górny Śląsk—Gdynia, istnieją, zdaje się, uzasadnione nadzieje uzyskania kapitałów zagranicznych, zwłaszcza z państwa z nami tak zaprzyjaźnionego jak Francja, na szybką realizację budowy linji Kraków—Miechów.

Wiadomo nam skądinąd, że poważne grupy kapitalistów zagranicznych intersują się żywo projektowanemi inwestycjami kolejowemi. Uzyskanie przeto stosunkowo niewielkiej pożyczki na budowę linji Kraków—Miechów nie powinno chyba nastręczać większych trudności.

Po wybudowaniu kolei Kraków—Miechów stałaby się niezmiernie aktualna sprawa budowy kolei **Warszawa—Radom.** Dotychczasowe połączenie między tymi dwoma miastami przy pomocy okrężnej linji idącej na Dęblin, urąga najelementarniejszym zasadom komunikacyjnym do tego stopnia, że dziś tylko znikomą ilość podróżnych, opłacających pełne bilety kolejowe, korzysta z kolei Warszawa—Dęblin—Radom, natomiast cały prawie pasażerski ruch zabrały autobusy utrzymujące prostą i szybką komunikację między Radomiem a stolicą.

Wybudowanie kolei Warszawa—Radom o długości ok. 100 klm. stworzyłoby nietylko dogodne połączenie między Warszawą a centralnemi okręgami kraju lecz jednocześnie znacznie przybliżyłoby Kraków do Warszawy, a tem samem zbliżyłoby bogato uprzemysłowione okręgi zachodnio-południowej Polski ze stolicą. Budowa linji Warszawa—Radom mogłaby również być uskuteczniona przy współudziale kapitalistów zagranicznych.

Trybunał haski nie dopuszcza sędziów-przedstawicieli Austrji i Czechosłowacji

Haga. 20. 7. PAT. Dzisiaj przedpołudniem rozpoczęła się dyskusja nad pytaniem, postawionem przez Radę Ligi Narodów Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej co do tego, czy projekt unji celnej austrjacko-niemieckiej jest zgodny z traktatem z St. Germain i protokołem genewskim z dnia 4 października 1922 r. Przewodniczący **Adatci** (Japonja), otworzył posiedzenie, a następnie zakomunikował zebranym żądanie rządu austrjackiego, **aby zo**



Przewodniczący trybunału hr. Adatschi (Japonja).

stał wyznaczony sędzia austrjacki ad hoc i takie samo żądanie rządu czechosłowackiego, w razie gdyby Trybunał zgodził się na prośbę rządu austrjackiego. Przedstawiciele obu zainteresowanych państw popierali zgłoszone podania, a następnie sąd złożony z 15-tu sędziów udał się na naradę, w wyniku której uznał, iż **niema żadnej racji mianowania sędziów austrjackiego i czechosłowackiego.**

—o§o—

Gen. Dawis wyjeżdża do Londynu

Chicago. 20. 7. PAT. Bawiący tu obecnie ambasador St. Zjednoczonych w Londynie, gen. Dawes udał się do Waszyngtonu w celu odbycia konferencji z prezydentem Hooverem. **Ambasador Dawes zamierza pojutrze tj. 22 bm. wsiąść na okręt, aby udać się do Londynu.**

Anglja w finale puharu Davisa



Jak już donieśliśmy, sensacją sportową było zwycięstwo Anglji nad Stanami Zjednoczonemi w półfinale puharu Davisa. Na zdjęciu Amerykanin F. Shields (na lewo), który pokonał Angl ka Perry'ego i Anglik Austin, który wygrał z Woodem, zwycięzcą Wimbledonu.

Henderson zawita do Berlina

Londyn. 20. 7. PAT. Minister Henderson oświadczył że jakkolwiek z wielkim żalem musiał jednak odłożyć na później swą wizytę w Berlinie, ma nadzieję, że podróż swą do Berlina będzie mógł uskutecznić w niedługim czasie.

Turniej szachowy w Pradze

Praga 20. 7. PAT. Po 11 rundach turnieju szachowego na pierwszem miejscu znajduje się Łotwa, która ma 29 punktów, dalej Jugosławja i Ameryka po 27, Niemcy i Polska po 26 i pół, Czechosłowacja 26 punktów i jedna niedokończona, Austrja 26 punktów. Z pierwszych 7 drużyn Łotwa i Czechosłowacja rozegrały dotąd po 11 spotkań, pozostałe państwa tylko po 10. Na 8 miejscu znajdują się Węgry z 24 i pół punktami, Anglja na 9 z 23 i pół, Szwecja z 22 i pół, Holandja 20, Szwajcarja z 19 i pół.

Czy murzyn ma prawo wstępu do łaźni hotelowej?

Budapeszt 20 7. PAT. Wydarzył się tu niezwykły fakt. Do Budapesztu przyjechał i zamieszkał w jednym z hoteli dr. Castello, murzyn z Cuby Po kilku dniach zarząd hotelu wydał zakaz wstępu dr. Castello do łaźni hotelowej, motywując to protestem Amerykan, zamieszkałych w hotelu, którzy zagrozili, że w razie wpuszczenia murzyna do łaźni opuszczą natychmiast hotel. Dr. Castello zgłaszał się codziennie do kasy łaźni, żądając biletu, a gdy odmawiano mu jego wydania protestował za każdym razem. Sprawa oparła się wreszcie o prezydjum miasta, do którego hotel i łaźnia należą. Władze miejskie poleciły cofnąć wzmiankowany zakaz wobec tego, że na Węgrzech nie istnieje ustawa, skierowana przeciw murzynom.

—o§o—

Budapeszt 20. 7. (R) Zarząd giełdy budapeszteńskiej wydał zarządzenie, aby giełda dewizowo-efektowa pozostała zamknięta do 23 b. m. włącznie.

• • •

Londyn 20. 7. (L) Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów z udziałem wszystkich ministrów, na której ustalono projekt porządku dziennego konferencji siedmiu państw jaka rozpoczyna się dziś o godz. 18

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 1 kwietnia 1931.
Firm. 102/31.

WPIS SPÓŁDZIELNI

Do rejestru spółdzielni wpisano:
Data wpisu: dnia 2 kwietnia 1931.
Numer spółdzielni: Spółdz. II. 87.

Firma i siedziba: „Bank Spółdzielczy w Strzyżowie, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością".

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1) Udzielanie kredytu w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek, zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu;

2) redyskonto weksli;

3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi.

4) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa z tem, że spółdzielnia, o ileby nie należała do związków rewizyjnych, może czynności te wykonywać tylko dla swych członków;

5) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego;

6) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że spółdzielnia, o ileby nie należała do związków rewizyjnych, może wykonywać te czynności tylko dla swych członków;

7) przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 5 niniejszego paragrafu;

8) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków państwowych;

9) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz przyjmowanie kasetek zabezpieczonych.

Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony.

Odpowiedzialność członków: Członkowie obowiązani są odpowiadać za wszelkie zobowiązania spółdzielni nie tylko swemi udziałami, lecz także dalszą kwotą, równającą się dwudziestokrotnej wysokości tych udziałów, które zadeklarowali, o ileby majątek spółdzielni nie wystarczał na pokrycie jej strat.

Wysokość udziału wynosi dziesięć złotych. — Członek może zgłosić większą ilość udziałów. — Wpłata udziałów następuje albo jednorazowo przy przystąpieniu, albo w ciągu roku od zadeklarowania.

Zarząd składa się z dwóch członków dyrektorów i jednego zastępcy.

W razie przerwy w urzędowaniu którego z członków zarządu czynności jego obejmuje zastępca. — Na wypadek śmierci lub wystąpienia członka zarządu nastąpi bezzwłocznie wybór uzupełniający — Z zakresu uprawnień zarządu wyjęte są sprawy, zastrzeżone radzie nadzorczej §§ 28 i 31 statutu.

Skład obecnego zarządu: Członkowie: Jakób Grünblatt, kupiec w Strzyżowie i Lazar Siegman, kupiec w Krakowie, zastępca członka zarządu: Heschel Diament, kupiec w Strzyżowie. Za spółdzielnię podpisuje zarząd w ten sposób, że pod pieczątką firmową podpisują dwaj dyrektorowie, albo też jeden dyrektor wraz z zastępcą dyrektora, i w ten sam sposób składają oświadczenia woli.

Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: „Nowy Dziennik" w Krakowie.

Rok obrachunkowy i kalendarzowy.

Przepisy o likwidacji ustawowe. 142p

TROCHĘ HUMORU

NA WIECU HITLEROWCÓW.



„Słowa moje słyszane będą z krańca kraniec kraju..."
Głos (z pośród publiczności): Głośniej, głośniej!...

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 7 stycznia 1931.
Firm. 3/31.

WPIS SPÓŁDZIELNI

Do rejestru Spółdzielni wpisano:

1) Numer Spółdzielni: Spółdz. II. 83.

2) Brzmienie firmy i siedziba: Bank Ludowy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzyżowie.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych poniżej, redyskonto weksli, przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi, wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa z tem, że Spółdzielnie, nie należące do Związków rewizyjnych, mogą czynności te wykonywać tylko dla swoich członków: kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych listów zastawnych akcyj, central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie, związki lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego; odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów; przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, jak powyż. Zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych, przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz przyjmowanie kasetek ubezpieczeniowych.

4) Wysokość udziału: Udział członka wynosi 25 złotych. Wpłata udziału następuje przy wstąpieniu do spółdzielni lub w ciągu roku od zadeklarowania, nie wolno jednak przyjmować deklaracji nowego udziału od członka, który nie wpłacił w pełni udziałów poprzednich.

5) Odpowiedzialność członków: Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni wobec osób trzecich nie tylko swojemi zadeklarowanemi udziałami, ale nadto jeszcze dalszą kwotą, równającą się pięciokrotnej wysokości udziału.

6) Imiona i nazwiska członków zarządu: Mechel Hagel i Feiwel Schacher jako dyrektorzy, a Symche Schweber jako zastępca dyrektora.

7) Czas trwania Spółdzielni: nieograniczony.

8) Pismo przeznaczone do ogłoszeń: czasopismo „Nowy Dziennik" w Krakowie.

9) Rok obrachunkowy: kalendarzowy.

10) Liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu spółdzielni: Zarząd składa się z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy. — Firmę Spółdzielni podpisuje zarząd w ten sposób, że pod brzmieniem jej firmy wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem umieszczą własnoręcznie swe podpisy obaj członkowie zarządu, względnie jeden członek zarządu i zastępca.

11) Ograniczenie uprawnień członków zarządu: Zarząd jest w swoich czynnościach nieograniczony, z wyjątkiem spraw, wymagających zatwierdzenia rady nadzorczej, a wymienionych w statucie.

12) Przepisy o likwidacji ustawowe.

13) Data wpisu: 29 stycznia 1931. 143x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
daktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana